

KURJER WILEŃSKI

Atmosfera stałości, bezpieczeństwa i sprawiedliwości społecznej

Przemówienie P. Premiera na plenum Sejmu

Wysoka Izbo.

Z niecierpliwością oczekiwałem zebrania się Wysokiej Izby. Z radością widzę tu wszystkich kolegów, zebranych na tych ławach poselskich.

Ażeby zaś te miłe słowa, na początku sesji zwyczajnej nie były, czego nie przypuszczam, przez kolegów wiązane z prawem dania votum nieufności rządowi na tej sesji, to zaraz wyjaśnię, dlaczego się tak cieszę z zebrania się Wysokiej Izby.

Trudno jest, proszę kolegów, rządzić długo bez Izb Ustawodawczych.

60 projektów ustaw

Pierwszą przyczyną tych trudności jest to, że nagromadziło mi się 60 projektów ustaw z czego, licząc z ustawami, które są podtrzymane z poprzedniej sesji, 40 ustaw jest dziś do dyspozycji Wysokiej Izby. Nie są to żadne ustawy, — płoiki, proszę Wysokiej Izby, są to ustawy — szczupaki, tegie i duże. Dla tego nie ma mowy w tym wypadku o jakimś głodzeniu parlamentu i o zachłanności ustawodawczej Izby: 60 ustaw.

Chy tylko Wysoka Izba zdołała je wszystkie przerobić. Przez ten czas, proszę Wysokiej Izby, ratowałem się jak mogłem tymi wąskimi pełnomocnictwami, które Wysoka Izba udzieliła mi w sprawie dekretów. Ratowałem się w sposób prosty i skromny. Było tych dekretów wszystkiego 29. Liczba ta wyda się Wysokiej Izbie tym skromniejsza, że po przednie rządy, członkowie których zasiadają w tej Wysokiej Izbie, miały w swoim dorobku następującą ilość dekretów: w roku 1932 wyszło 91 dekretów, w roku 1933 — 78 dekretów, a roku 1934 — 55 dekretów, w roku 1935 — 44 dekrety, a w tym roku skromna ilość — 29 dekretów.

Wysoka Izba widzi, że rząd nie jest zachłanny, że nie wydał zbyt dużo aktów ustawodawczych, przez ten czas, dekrety zaś wydane miały ważność państwową. Ta ich ważność państwowa polega na tym, że sprawy nie cierpiały zwłoki, że trzeba było wydać ze względu na pośpiech, albo są to dekrety o charakterze wojskowym, albo wreszcie, dekrety o charakterze szczególnym, jak np. dekret o stosunku kościoła ewangelicko - augsburskiego do państwa.

Dalszym punktem zainteresowania się mojego i radości z powodu zwołania Wysokiej Izby jest chęć zdania pobieżnego sprawozdania z prac rządu w ciągu półroczia, które rząd ma za sobą. Sprawozdanie właściwe usłyszą koledzy na komisji od poszczególnych panów ministrów, bądź w sprawozdaniu wyczerpującym, które wygłosi tu za chwilę pan wicepremier Kwiatkowski. Ja bym chciał kolegom tylko zreferować o gólną sytuację, charakterystykę prac rządu, ogólne nastawienie jego dążeń.

Sprawiedliwość społeczna

Stałym dążeniem tego rządu jest, chęć osiągnięcia sprawiedliwości społecznej wobec wszystkich obywateli na szczytach ojczyzny.

Są to słowa piękne w teorii, ale w praktyce, jak koledzy za chwilę zobaczą mają swe trudności. Postaram się tu dać kilka przykładów z brzegu, na

wet bez porządku chronologicznego i związku przyczynowego między nimi.

DZIECI CHŁOPSKIE W GIMNAZJACH.

Oto pierwszy przykład chęci rządu osiągnięcia tej sprawiedliwości społecznej. Po obecnych wakacjach do gimnazjów państwowych weszło przeszło 1000 dzieci chłopskich jako stypendystów gmin wiejskich. Chodziło o sięgnięcie w masy chłopskie o wyciągnięcie stamtąd najlepszego elementu i to się udało. Mam wiadomości, że te dzieci, naprawdę wyjątkowo zdolne, podniosły poziom najniższych klas gimnazjum dzięki swym chęciom, swym zdolnościom do nauki.

Niektórzy interesują się, co z nimi potem będzie, że my lekkomyślnie przesłało 1000 dzieci puszczamy do gimnazjum i co z nimi wtedy będzie jak skończy szkoły. Ja nie myślę o tym, bo wówczas gdy skończą one szkoły, prawdopodobnie będą już w takich regionach górnych, gdzie nie tylko ingerencja rządu, ale i krytyka tej Wysokiej Izby mnie nie dosięgnie. Ale wierzę, że najmniej połowa tych dzieci potem na wieś wróci, ale już nie pod słomianą, łatwowolną strzechę, lecz do domostwa trwałego i tam będzie pracować nad dalszym podniesieniem wsi.

RÓWNOŚĆ W PŁACENIU PODATKÓW.

Dam kolegom drugi z brzegu przykład naszego dążenia do osiągnięcia sprawiedliwości społecznej wobec wszystkich obywateli — równe prawa i obowiązki w płaceniu podatków.

A więc powiem kolegom, że z trochę może zanadto młodzieńczą odwagą zaczęliśmy jednakowo naciskać zbieraniem podatków małych tego świata i mocarzy. Powstał straszny krzyk, proszę kolegów, powstało oskarżenie o stronniczość w tym momencie, kiedy właśnie ta stronniczość została usunięta (oklaski). Ale za to z zapomnianych zardzewiałych źródeł zaczęły się pieniać do skarbu państwa stamtąd, skąd dawną zupełnie nie szły. Usunęliśmy nie moralne ulgi, wzbudzając słuszne oburzenie ludzi biedniejszych, ulgi dawane tam, gdzie wcale nie były potrzebne, a nawet szkodliwe (oklaski).

Jestem przekonany, że rząd mój będzie się jeszcze znajdował pod ostrzałem z powodu tej „równości”. Ale mimo to nie zawahamy się, aby ją utrzymać. Nie będę też udzielał Wysokiej Izbie szczegółów, komu to było wygodne, a komu niewygodne, dlatego że, pomimo

że naogół rzeczy młodzieńcze się nie udają — nam się udało i pieniądze płyną stamtąd, skąd dawną nie płynęły (oklaski).

DLACZEGO NIE BYŁO DEWALUACJI.

Trzeci przykład. Jeżeli nie zdobył się na dewaluację pieniądza polskiego, to dlatego — inne przyczyny wyjaśni tu kolegom mądrzej ode mnie pan wicepremier Kwiatkowski — że chodziło nam właśnie o człowieka prostego, o człowieka, który ma stałe drobne zaopatrzenie, który nie potrafi zarobić, nie potrafi spieniężyć tanio swoich wielkich długów, ale nie będzie mógł dojść z wydatkami do „pierwszego” i będzie wskutek tego narażony na straty. Myśleliśmy tutaj o robotnikach, urzędnikach, pracownikach umysłowych. Myśleliśmy tu o klasie pracującej, o której rząd nasz myśli stale.

6-GODZINNY DZIEŃ PRACY W GÓRNICTWIE.

Jako przykład znowu mogę Wysokiej Izbie podać wielokrotnie w prasie przekreślony, wykrzywiony fakt i. zw. sześciogodzinny dzień pracy w górnictwie.

Proszę Wysokiej Izby, konieczność zwiększenia zatrudnienia w górnictwie jest oczywista. Otóż na skutek zwrócenia się do mnie przedstawicieli górników, zgodziłem się przedłożyć Wysokiej Izbie projekt ustawy o skracaniu dnia pracy w górnictwie, ustawy, która ma obowiązywać na terenie całego państwa, w szczególności także na Śląsku. Jest to jeden ze środków zwiększenia zatrudnienia.

Polecam Wysokiej Izbie tę ustawę o czasie pracy ludzi, którzy potrafili z podziemi kopalni rzucić jasną pochodnię powstań śląskich, którzy potrafili oddać do dyspozycji rządu arbitraż swej pracy, którzy potrafili zaimponować całej Polsce swoją pomocą zimową dla bezrobotnych (oklaski).

EKSCESSY SUROWO KARANE.

Zgodnie z moimi zapowiedziami i zgodnie z chęcią utrzymania w jednomyślnych prawach wszystkich obywateli, baczmy pilnie, aby nie było ekscesów antyżydowskich. Wszystkie wypadki ekscesów są surowo karane i wszystkie wypadki ekscesów posiadają swoje konsekwencje. To jednak ta sama sprawiedliwość społeczna nakazuje cieszyć się i powitać z radością te najzdolniejsze jednostki chłopów, które z przeludnionej

wsi idą do miasta, aby szukać uczciwego zarobku w handlu i przemyśle. (Oklaski).

Oto są proszę panów kolegów tylko te z brzegów, jak biegną jeden za drugim przykłady tego, że rząd mój nie trzyma praw jednostek, tylko trzyma prawa ogółu, prawa całego społeczeństwa.

POPRAWA I SPOKÓJ.

Drugą cechą charakterystyczną tego rządu, proszę panów kolegów, jest to, że praca jego odbywa się w atmosferze powolnej, ale stałej poprawy gospodarczej.

Przy stopniowej poprawie sytuacji gospodarczej w Polsce, widzimy uspokojenie nerwów, większy spokój, stabilizację życia.

Jeżeli dotąd myśleliśmy tylko o dniu dzisiejszym, to dziś można powiedzieć, że zaczynamy myśleć o spokojnym jutrze w Polsce.

Dostojna współpraca P. Prezydenta R. P. z Marszałkiem Śmigłym

Prace rządu poza tym, proszę Wysokiej Izby, znajdowały się stale pod opieką atmosfery stałości i bezpieczeństwa w Polsce, którą warunkuje dostojna współpraca Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z Marszałkiem Śmigłym.

Jest to źródło siły i stałości stosunków w Polsce. Wyniki tego widzimy zarówno w kraju, jak i za granicą. Będę mówił tutaj o uspokojeniu się umysłów w Polsce, będę mówił o pożyczce francuskiej, która ma duże znaczenie, będę wreszcie mówił o tym przyjęciu, które odbyło się we Francji i które razem z pożyczką znamionuje: czuje w tobie siłę, mam do ciebie zaufanie.

Ta współpraca, proszę kolegów, nie jest niczym nowym, ta współpraca Głowy Państwa z Wodzem Naczelnym jest tradycją, którą wytworzył Józef Piłsudski w Polsce.

Wytworzył ją nie dlatego, aby chciał dla siebie władzy, bo miał jej dość, tylko dlatego, że rozumiał iż za późno dawać wodzowi naczelnemu władzę, kiedy nie przyjać u granic, on musi mieć stały wpływ na obronność naszych granic.

Ci co tego nie rozumieją, zapominają, że będziemy szli za wskazaniem Józefa Piłsudskiego nie tylko w dwa lata po śmierci, ale w setki lat.

Ci co b'adola nad nie-szczęściami w Polsce

Proszę kolegów, obok atmosfery wzniosłej jest jeszcze inna atmosfera w Polsce, jest to atmosfera wytwarzana przez polityków i doktrynerów, bez różnicy partii, którzy widzą w Polsce wszystko złe. Co drugi dzień twierdzą o ni, że rząd gwałci konstytucję, ale na szczęście na trzeci dzień zapominają na czym polegało to jej przekroczenie. Po prawa idzie zbyt powoli w Polsce — twierdzą oni — poprawa powinna iść znacznie szybciej. Nie rozumieją tego, (Dokończenie na str. 2-iej).

Wiadomości telegraficzne ze świata na stronie 5-iej.

Grupa działaczy społecznych powstała na terenie parlamentu

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy)

Wczoraj pod przewodnictwem posła Surzyńskiego odbyło się wspólne plenarne posiedzenie grup parlamentarnych działaczy wiejskich i miejskich. Po referacie przewodniczącego posła Surzyńskiego o obecnej sytuacji politycznej powołany został do życia Związek Parlamentarny Grupy Działaczy Społecznych.

Powzięto poza tym uchwałę polecającą prezydium nawiązywanie kontaktu ze wszystkimi czynnikami na terenie Senatu i Sejmu, stoją

cymi na granicy demokracji społecznej. Przede wszystkim z grupą dawnych uczestników walk o niepodległość i Grupą Pracy w celu wytworzenia większości demokratycznej na terenie parlamentu.

Zebrani powołali do Prezydium senatorów: Olewińskiego i Małskiego oraz posłów Surzyńskiego, Dębickiego, Nowaka, Szumowskiego i Kopeja.

WYRAŻNA POPRAWA SYTUACJI GOSPODARCZEJ POLSKI

Przemówienie p. wicepremiera Kwiatkowskiego w Sejmie

Ilekolwiek pasywów spisie kiedyś historia Polski na kartach roku 1936, to jedno z historycznych tego niezwykle ciężkiego roku pozostało — napewno w jego aktywach, a mianowicie, że z pozycji defensywy gospodarczej przeszliśmy do ofensywy i w ofensywie tej postępuje my krokiem naprzód.

WZROST PRODUKCJI

Rok 1936 ma swoje wcale znaczne ujęcie w gospodarstwie społecznym Polski. Według danych statystycznych z dn. 25 listopada br. ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej, przy założeniu, iż r. 1927 reprezentuje 100 — wynosił w r. 1932 — 54, w roku 1935 — 66 i w wrześniu 1936 — podskoczył do 79. Co najwazniejsze jednak, że produkcja dóbr wytwórczych, która spadała w ubiegłych latach szczególnie głęboko, bo w r. 1932 do wskaźnika 41, we wrześniu wyrażała się cyfrą 82 i przewyższyła rozwój wskaźnika dóbr spożywczych, który jeszcze w r. 1935 był wyższy o 9 punktów od wskaźnika dóbr wytwórczych. Istotnie też w całym szeregu ogniw produkcyjnych konstatujemy, że w ciągu 9 miesięcy br. prześcignęliśmy wyraznie i ilościowo wartościowo stan produkcji z całego roku 1934 czy 1935.

KONSUMPCJA WEWNĘTRZNA RÓWNIEŻ WZRASTA.

Ale jesteśmy napewno wszyscy zgodni z tym, że produkcja jest tylko jednym z najważniejszych elementów gospodarstwa narodowego. Całem jest tylko człowiek, jego potrzeby i jego warunki bytu, jego rozwój moralny i kulturalny w ewolucji pokoleń. Szczególna uwaga rządu skierowana została na rozwój rynku wewnętrznego. Z rozwoju produkcji w pierwszym rzędzie miał korzystać człowiek w Polsce, w drugim dopiero potrzeby eksportowe.

W okresie styczeń — wrzesień konsumpcja na rynku wewnętrznym między r. 1935 i 1936 wzrosła przykładowo: cementu o 25 proc., wywórow walcowanych o 20 proc., nawozów sztucznych o 15 proc. (przy czym zwykła cena zboża odbiła się dopiero na przyszłej konsumpcji), papieru o 15 proc., żarówek elektrycznych o 40 proc., maszyn elektrycznych i transformatorów o 32, benzyny o 6 proc., (przy czym cała zwykła przyprada dopiero na ostatnie miesiące), spirytusu o 9 proc., soli jadalnej o 5 proc., (przy czym prawie cała nadwyżka została skonsumowana na kresach wschodnich), cukru o 25 proc. itd. Sygnalizowane były dodatnie zjawiska, niepotwierdzone u nas od szeregu lat.

Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia — obejmujące swą statystyką tylko zakłady zatrudniające 5 i więcej pracowników — z końcem września 1935 r. miało w swej ewidencji 910 tys. robotników i 268 tys. pracowników umysłowych, w r. b. cyfra ubezpieczonych robotników wynosiła 1010 tys. oraz 293 tys. pracowników umysłowych.

CHŁOP JAKO KONSUMENT.

Z pośród sygnalizacji zjawisk koniunkturalnych do niczego nie przywiązywałbym tak wielkiego znaczenia, jak właśnie do faktu, że zjawia się po długiej przerwie chłop, jako konsument na rynku towarowym miasta.

Nie mniej charakterystyczną ewolucję przechodzi nasz handel zewnętrzny. Śladu bilansu uległo wyraźnemu pogorszeniu i ten ważny moment całego zjawiska wymaga szczególnie wzmocnionej czujności i zdwojonej pracy. Ale równocześnie strukturalnie dokonała się niezwykła korzystna przemiana w naszym handlu zewnętrznym, a więc przede wszystkim — po mimo szczególnie nieprzychylnych warunków, wywołanych działaniem przepisów dewizowych i regulacyjnych — właśnie w okresie 2-go i 3-go kwartału br. obroty naszego handlu zewnętrznego wzrosły wcale poważnie.

Równowaga budżetu

Oto fragmenty zjawisk i zmian ekonomicznych w Polsce, w których pierwiastek tworczego wysiłku samego społeczeństwa jest nieodpartym świadectwem żywotności narodu i woli przełamania tych zapór, które wytworzył ciężki kryzys ekonomiczny.

Tem dla tej pracy — tysięcy może nieznanym z nawiska obywateli, tworzących codzienność — było nowe wartości ekonomiczne — była dla ludności rządu wedle zasad, wytkniętych w czasie obu ostatnich sesji parlamentarnych. Pierwszą zasadą, którą wspólnie uznaliśmy za najważniejszą, dla której zdecydowaliśmy się na bardzo ciężkie i niepopularne zarządzanie i ofiary, była zasada równowagi budżetu państwa.

Wyjaśnione zostało empirycznie, że w obecnych warunkach, w których nie możemy masowo wyrzucić urzędników na bruk, nawet gdy byśmy ustalili bezspornie, jakie urzędy i funkcje bez szkody publicznej mogą być zwinięte — doszliśmy do granicy ścisłości wydatków budżetowych. Waha się one przy obecnej konstrukcji budżetu w granicach 2.200 do 2.300 milionów zł.

W nowym budżecie należało zapłacić nie tylko dawną rozpiętość między dochodem osłabionym, a preliminowanym wydatkiem, ale po nadto również zmniejszyć rozpiętość między dochodami normalnymi a specjalnymi aż do usunięcia tych ostatnich.

Zadanie zrównoważenia budżetu zwyczajnego w Polsce — jak to dodatkowo wyjaśnię

jeszcze później — było szczególnie trudne. Od kilku lat wszystkie te pozycje dochodowe, nad którymi nie miał bezpośredniej władzy minister skarbu, wykazywały wyraźny spadek. Sprawa długów budżetowych, t. j. długów obcych, przyszła budżetu była znacząca i trudna do ustalenia. Niektóre sumy preliminowane okazywały się w wykonaniu nierealne.

Jeżeli w tych warunkach miały być poważnie traktowane zamiary innego stosunku do zagadnienia równowagi budżetowej, to należało ustalić pewne twarde zasady, które nie mogłyby być dowolnie interpretowane lub łamane. Zasady te istotnie zostały ustalone.

Przy ścisłym współdziałaniu wszystkich resortów starania pozwoliły nam na osiągnięcie — jak mi się wydaje — niemałego sukcesu, t. j. całkowitego zrównoważenia budżetu z wyjątkiem, pomimo wszystkich trudności objawiających się w wielu błędach, zaważających w obecnym budżecie, a zaprojektowanych przeze mnie.

W chwili obecnej mamy już zamknięcia budżetu za 7 miesięcy, t. j. za tę część roku, która zawsze jest gorsza i trudniejsza. Matematyczny procent wykonania budżetu za 7 miesięcy, t. j. w relacji 7/12 wynosi 58,3 proc. W rzeczywistości dochody sumarycznie wyniosły 1235 milionów złotych, tj. 57 proc. preliminarza. W sumie tej partycypują dochody administracyjne i dochody z danin publicznych kwota 813 milionów zł., tj. 57 procentami w stosunku do uchwalonego preliminarza. Monopole do starczyły skarbowi 378 milionów zł., tj. 65,5 proc. preliminarza, wreszcie przedsiębiorstwa wypłaciły sumarycznie 43,8 milionów zł., czyli około 30 proc. preliminarza i to z tym, że państwo wypłaciło 24 miliony zł., a więc przeszło połowę kwoty, wpłaconej przez wszystkie przedsiębiorstwa.

Na tym więc odcinku mieliśmy największy zawód, gdyż okazało się, iż po gwałtownej obniżce taryf kolejowych, po zamrożeniu znacznych należności za granicą, po zestawieniu na leżności dostawcom kolejowym, przedsiębiorstw PKP, samo musi przeprowadzić gruntowną reformę wewnętrzną, samo musi sanować swe finanse, a więc nie może współdziałać w granicach sum przewidzianych budżetem w sanowaniu finansów skarbowych. Istotnie też — na tle współdziałania aparatu skarbowego z ministerstwem komunikacji — można obiektywnie stwierdzić, że finanse PKP. w ostatnich miesiącach doznały wyraźnej poprawy.

NOWY PRELIMINARZ BUDŻETOWY NA ROK 1937—38

który zgodnie z art. 58 ust. 2 obowiązującej konstytucji został złożony Sejmowi, mimo stosunkowo małych różnic, wyrażających się wprost globalnie sumy o 3,2 proc., posiada dość znaczne różnice wewnętrzne w stosunku do preliminarza obecnie obowiązującego i do poprzednich.

Przed wszystkim więc staraliśmy się uczynić preliminarz jak najbardziej przejrzystym i dlatego — obok realizacji rezolucji Sejmu w odniesieniu do planów finansowo-gospodarczych przedsiębiorstw i obok pewnego uproszczenia ustawy skarbowej dodaliśmy szereg nowych tablic i zestawień, które obecnie i w przyszłości ułatwią izdom ustawodawczym orientację i możliwość rzeczowej krytyki. Wreszcie ważnym wnioskiem jest zaprojektowany nowy art. 11 w ustawie skarbowej, mający upoważnić ministra skarbu do przedłożenia na cele równoważności budżetu pobrań specjalnego podatku od wynagrodzeń wypłacanych z funduszy publicznych do końca nowego roku budżetowego, t. j. o jeden kwartał.

Jest rzeczą jasną, iż zamiarem i intencją rządu — który czuje się bliskim świata pracy — było i jest, by z upoważnienia tego skorzystał tylko w razie nieodparłej konieczności. Jednakże bez tej stypulacji w chwili obecnej nie można byłoby skonstruować budżetu zrównoważonego, a doświadczenie uczy, iż aproba ta małego nawet deficytu w preliminarzu prowadzi w wykonaniu do deficytów potężnych, podlegających największym wysiłkom i zdobywym raz osiągnięte wśród bardzo ciężkich ofiar.

UPOSAŻENIE PRACOWNIKÓW.

Równocześnie projektuje się na r. 1937 przepracowanie obowiązujących od r. 1933 zasad uposażenia pracowników państwowych w tym sensie, by obok większej przejrzystości i jednoznaczności w skali pobrań przywrócić normalne wymogi podatkowe. Reforma ta byłaby poddać na publicznej dyskusji w Izbach ustawodawczych w następnej sesji budżetowej i weszłaby w życie od 1 kwietnia 1938 r., w którym nastąpiłaby całkowite ustalenie obowiązujących i dlatego nie istnieje w chwili obecnej potrzeba głębszej charakterystyki tej reformy.

Nowy projekt budżetu również i w konstrukcji cyfrowej posiada dość poważne zmiany. Celem ich jest dalsze urealnienie budżetu oraz uwzględnienie tych konieczności państwowych, które nie zostały uwzględnione w budżecie bieżącym.

SPLATA DŁUGÓW.

Pierwszą tendencją, która w nowym budżecie — w przeciwstawieniu do budżetu bieżącego — wyraźnie występuje, to zagadnienie obsługi

i likwidacji niektórych długów. Już obecnie w wyniku szczególnie pomyślnych rezultatów finansowych w miesiącu listopadzie, zgodnie z przyzwoleniem ustawy skarbowej, przeznaczyliśmy na częściowe pokrycie zobowiązań skarbowych z tytułu ułaskawienia konwersyjnych rolniczych przez bank akceptacyjny 2 miliony zł. gotówką i 3 miliony zł. obligacjami pożyczki konsolidacyjnej. Natomiast w budżecie nowym te wszystkie zobowiązania są preliminarzowo w odpowiedniej wysokości.

EMERYTURY I RENTY.

Drugim szczegółem, na który pragnę zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu, to podwyższenie sumy wydatków w cz. 16 preliminarza na emerytury o 7,9 milionów zł.

Z punktu widzenia odpowiedzialności ministra skarbu, nie mogę nie podkreślić, iż sumy potrzebne na obsługę wydatków na emerytury i renty inwalidzkie kładą się poważnym ciężarem na budżecie odbudowanego z gruzów państwa. W preliminarzu brutto na r. 1937—38 wydatki te mają wynieść prawie 400 mln. zł., tj. tylko o 30 proc. mniej niż wydatki na płace w całej administracji państwowej (bez ministerstwa spraw wojskowych). Wydatki na płace i świadczenia z przedsiębiorstw, monopolami i funduszami wyniosła w nowym budżecie ok. 1110 milionów zł., gdy emerytury w budżecie brutto wyniosą przeszło 281 milionów zł., a renty przeszło 100 milionów zł., oczywiście młk z emerytów czy inwalidów ani pojedynczo, ani zbiorowo, nie może ponosić najmniejszej nawet odpowiedzialności za ten stan rzeczy. Mimo to ostatnimi posunięciami z przed roku wywołaliśmy duże rozgoryczenie w rzędach emerytów, szczególnie w tak nieustannie nieraz nazywanych „emerytach zaboboczeń”. Sprawa jakiegokolwiek reformy w wytworzonym stanie rzeczy rozbiła się jednak albo o brak kredytu w budżecie, albo o trudności uzgodnienia spornych zapatrywań i zarządzeń, które wykluczają tymczasem możliwość prostego powrotu do stanu z października ub. r.

To też aby i nadal nie oddać możliwości choćby stopalowej i skromnej rewizji obecnej sytuacji najgorzej uposażonych emerytów, zarezerwowaliśmy kwotę zarówno na naturalny wzrost emerytur, jak też i na przeprowadzenie częściowej reformy.

Wreszcie pragnę podkreślić jeszcze dwa momenty. Podobnie jak to uczyniliśmy w r. ub., tak samo i obecnie BUDŻET OŚWIATY podlegał w zwz. o 7,5 milionów zł. zdając sobie dokładnie sprawę z wielkich, niezaspokojonych potrzeb tego resortu.

BUDŻET MIN. SPRAW WOJSKOWYCH pozostaje na razie na niezmiennie wysokości, jako budżet opancerzony zarówno w sumach globalnych, jak też i w tangencjach miesięcznych.

Mogę zapewnić, że cały rząd zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności, jaką dźwiga wobec przyszłości narodu, wobec Prezydenta Rzpl. tej i wobec Wodza Naczelnego w tej dziedzinie i obowiązków swe z całą sumiennością wypełni.

(Dokończenie przemówienia p. wicepremiera Kwiatkowskiego, z powodu późnego dostarczenia nam przez P. A. T., podamy jutro).

Plenarne posiedzenie Sejmu

WARSZAWA, (Pat). Dnia po południu odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu. Zapowiedziane przemówienia p. premiera Sławoja-Składkowskiego i wicepremiera inż. Kwiatkowskiego wywołały w Izbie żywe zainteresowanie.

Na ławach rządowych zasiadli członkowie gabinetu in corpore z premierem Sławojem-Składkowskim na czele.

Na wstępie posiedzenia Sejm złożył hołd pamięci zmarłych: długoletniego posła i b. marszałka Sejmu w latach 1928—30 s. p. Ignacego Daszyńskiego, s. p. posła Wojciecha Słoboszyńskiego i s. p. dr. Mariana Desneta. Przemówienia marszałka Izba wysłuchała stojąc. Następnie marszałek oświadczył o zrzeczeniu się mandatu przez posła inż. Kazimierza Kupińskiego.

Z kolei marszałek zakomunikował, że od p. ministra skarbu otrzymał zamknięte rachunki państwowych za okres 1934—35 z pismem o przedłożeniu Sejmowi do zatwierdzenia. Przedłożenie do marszałek zgłosił na porządek dzienny obrad Sejmu, po otrzymaniu uchwały Kontroli Państwowej od prezesa NIK.

Marszałek otrzymał sprawozdanie kontroli Państwowej za okres budżetowy 1935—36. Następnie z polecenia marszałka sekretarz odczytał listę dekrétów, wydanych na podstawie ustawy z dnia 2 lipca 1936 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekrétów oraz listę dekrétów, wydanych na podstawie art. 56 ustawy Konstytucyjnej.

Po dalszych komunikatach Izba przystąpiła do pierwszego punktu porządku dziennego, t. j.

wyboru Komisji Sejmowej

i na propozycję marszałka Sejm uchwalił powołać na okres najbliższej sesji zwyczajnej następujące komisje: budżetową, administracyjno-samorządową, komunikacyjną, oświatową, praw

Przemówienie P. Premiera

(Dokończenie ze str. 1-ej)

że poprawa życia w Polsce jest procesem organicznym, że żaden proces organiczny w naturze nie idzie szybko, jeżeli jest dobroczynny, że Polska istnieje po wskrzeszeniu Jej dopiero lat 18, że w najbliższy dzień letni o 5 rano słońce nie może jeszcze wejść powyżej wierzchołków drzew. Zresztą mają oni bardzo mało wspólnego ze słońcem ci panowie. Obradują w dymie kawianianym i tam to kraj Europejski na kawalki i bia dołą nad nieszczęściami w Polsce.

Wogóle w Polsce jest tak, że jedni pracują, a ci co nie pracują, biadają nad niedołęstwem pracujących.

Co zajmie takich panów, proszę Wysokiej Izby?

Gdybyśmy przyszli do nich i powie dzieli, że 1200 dzieci chłopskich poszło do gimnazjum, to ich nie zajmie, to głupstwo, bo to cyfra dodatnia. To że duża ilość dzieci nie chodzi do szkół, prędzej by ich zajęło, bo to rzecz ujemna, ale te ostatnie rzeczy zajmują ich mało. Ich zajmuje, czy będzie jaka „rozgrywka“ między sejmem a rządem z powodu wiecieki inwestycyjnej. Dopiero to ich zajmuje naprawdę, tu dopiero zaczyna się ich rozważania, jak by to było, czy parlament będzie wyżej, to są ważne dla nich sprawy. Wysoka Izbo. To jest smutny obraz proszę Wysokiego Sejmu.

Koledzy, kiedy Żółkiewski bił moskiewskie rotty pod Kłuszynem, bojarzy moskiewscy na Kremlu wyrywali sobie brody i tarzali się, bijąc się o miejsce przy stole obrad. Nie to jest straszne, że się bili o miejsca, ale to jest straszne, że myśleli, iż w ten sposób zbawiają Rosję. Proszę kolegów my, którzy mamy w sobie spadek idei Żółkiewskiego, my tego przymierzania, kto będzie wyżej rząd czy sejm, my tych rozgrywek politycznych nie chcemy. My chcemy współpracy rządu i parlamentu istotnej. My chcemy tej współpracy, polegającej na rzeczowej celowej krytyce.

Ja tu proszę kolegów wymienięm cechy dodatnie tego, co zrobił rząd. Krytyka należy do Wysokiego Sejmu. Ja przyznaję się — jestem za mało hipokrytą, abym miał się samobiczować wobec Sejmu. Wy lepiej to zrobicie ode mnie. Idziemy więc pod krytykę Wysokiej Izby, idziemy spokojni, służymy dla dobra ogólnego, a nie dla jednostek, ani dla warstw. Dążymy do wzmocnienia scentowania Polski pod hasłem państwa.

Wysoka Izbo, z niecierpliwością oczekiwałem zebrania się Wysokiej Izby. Z radością patrzę na twarze kolegów, bo spodziewam się, że z tych obrad przyjdzie pożytek dla rządu i dla Polski. Wie rzą, że usłyszymy krytykę rzeczową, która pomoże nam do wyjaśnienia istotnej prawdy życia Polski.

Jeżeli chcecie koledzy usłyszeć prawdę życia Polski tak, jak ona się nam jako rządowi przedstawia, to wam po wiem, że Polska idzie szczytną drogą, na którą pchnął ją geniusz Piłsudskiego, drogą wzrastającej pracy i dobrobytu, drogą jedności i cementowania obywateli pod hasłem Wodza Naczelnego, obrony państwa, drogą wiodącą do krzywej pieńcia z każdym dniem Jej potęgę (oklaski).

Ważnym zadaniem państwa jest, przemyślowo-handlowa, rolna, skarbową, pracy, spraw zagranicznych i wojskową, regulaminową. Poza tym Izba Reasumowała uchwałę z 24 stycznia co do komisji zdrowia publicznego i opieki społecznej w tym kierunku, aby komisja ta była powołana ponownie na okres do najbliższej sesji zwyczajnej w składzie 30 osób. Obok powołanych dzisiaj komisji, istnieje w dalszym ciągu komisja do spraw samorządu m. Warszawy, której mandat jeszcze nie wygasł. Skład poszczególnych komisji Izba przyjęła en bloc na wniosek marszałka.

Z kolei Sejm przystąpił do drugiego punktu porządku dziennego, t. j.

pierwszego czytania projektu ustawy skarbowej

z preliminarzem budżetowym na rok 1937—38. Marszałek Izby udzielił głosu p. Prezesowi Rady Ministrów (przemówienie podajemy osobno). Mowa p. premiera była wielokrotnie oklaskiwana. Po przemówieniu p. premiera zabrał głos p. wicepremier Kwiatkowski.

Najspokojniejszy zakątek Europy

(Od własnego korespondenta)

Oslo, w listopadzie.

Skandynawia jest najspokojniejszym zakątkiem Europy. Jest grupą państw o szczęśliwym położeniu geograficznym, które — z wyjątkiem Finlandii — dzięki przeszło stoletniej epoce pokoju, mogły całkowicie poświęcić się wewnętrznej pracy organizacyjnej. Dzięki tym o kolicznościom i specyficznym cechom charakteru, kultura państw północnych stoi na wysokim poziomie, przemysł i handel kwitnie, dobrobyt jest udziałem ogółu. W wielkiej wojnie, państwa skandynawskie nie brały udziału, a po wojnie, ufne w odrodzenie świata i w zrozumienie ludzkości, że pokój jest warunkiem egzystencji i postępu, zabrały się do redukowania swych budżetów wojskowych. Wystawiona na specjalne niebezpieczeństwa Finlandia, której granica z Rosją wynosi 1566 km., odmiennie pod tym względem zajęła stanowisko — i dlatego o Finlandii mówić tu nie będziemy.

Głębokie wstrząsy ostatnich miesięcy, uderzyły też falą niepokoju w Skandynawię. Losy Europy zabiegają się tak ściśle, że nikt obecnie nie czuje się zupełnie bezpieczny. I choć na razie namacalne rezultaty tej oceny niebezpieczeństwa, są, w krajach północnych, dość nikłe, to jednak opinia publiczna wyraźnie przemawia za zwróceniem baczej uwagi na sprawy zbrojeń, tym więcej, że budżety wojskowe państw skandynawskich są dotąd bardzo skromne. W Danii i Norwegii wynoszą około 42 milionów koron i stanowią mniej więcej 10 proc. całego budżetu, w Szwecji 126 milionów koron, t. j. około 15 procent.

Czy Skandynawia jednak może być narażona w ewentualnej przyszłej wojnie — oto pytanie, które niejedem sobie zadaje.

Szwecja, sąsiadując z Finlandią, wie, że we własnym najżywniejszym interesie, powinna być przygotowana do obrony swej neutralności i stać się elementem silnym, z którym ewentualny napastnik musiałby się liczyć. Dania, granicząca z Niemcami, na przestrzeni 67,6 km. i posiada długą granicę morską, Norwegia — najszcześliwiej sytuowana — ma bardzo rozległą granicę morską, ogromne przestrzenie i liczne porty, które mogłyby się stać pożądanymi bazami operacyjnymi dla zamieszanych w konflikt mocarstw. Każde z państw skandynawskich poza tym posiada wielkie bogactwa naturalne, które, dla stron walczących stanowią mogą bardzo pożyteczne źródło wszelkich zapasów. Jasnym jest przeto, że także dla państw północnych efektywna obrona jest potrzebna i zrozumieć łatwo, że w obecnych czasach, zagadnienie to interesuje zarówno lud

ność, jak władze państwowe.

Pojęcie o izolacji nie jest dziś aktualne. Tak mogło być dawniej. Dziś, w przeciągu kilkudziesięciu minut, samoloty nieprzyjacielskie nawiedzić mogą nieprzygotowanych. W Norwegii obawiają się niedalekiego sąsiedztwa z Rosją. Nie ignorują tu bynajmniej forsownych prac budowlanych i działalności o charakterze wojskowym, jaką rozwijała Rosja w Karelii i na Murmańsku. Li nie kolejowe, jakie tam budują poprzez ubogie okolice, ku granicy fińskiej, nie mogą mieć na celu chęci wykorzystania jakichś bogactw naturalnych, których nie ma, ani służyć nielicznej ludności. Nie, cel ich jest wyraźny — militarny. W północnej Norwegii raz po raz obserwowane bywają „niewiadomego pochodzenia” samoloty, które nocami niepo-

kają ludność miasteczek pobrażnych: Vardø, Vadsø i Kirkenes. Wielkie kopalnie pirytów miedzianych w Syd-Varanger leżą w oddaleniu dziesięciu minut samolotem od sowieckich baz lotniczych. To też coraz bardziej opinia publiczna domaga się wzmocnienia budżetu wojskowego i zajęcia przez władze stanowiska w stosunku do zagadnień związanych z bezpieczeństwem ludności w razie ataku powietrznego. W pismach napotyka się odezwy, nawołujące do zwołania Parlamentu (Stortingu), celem przyznania nadzwyczajnego budżetu na obronę i niewątpliwie, jedną z pierwszych czynności Stortingu, po rozpoczęciu nowej kadencji w styczniu, będzie sprawa preliminowania nowego

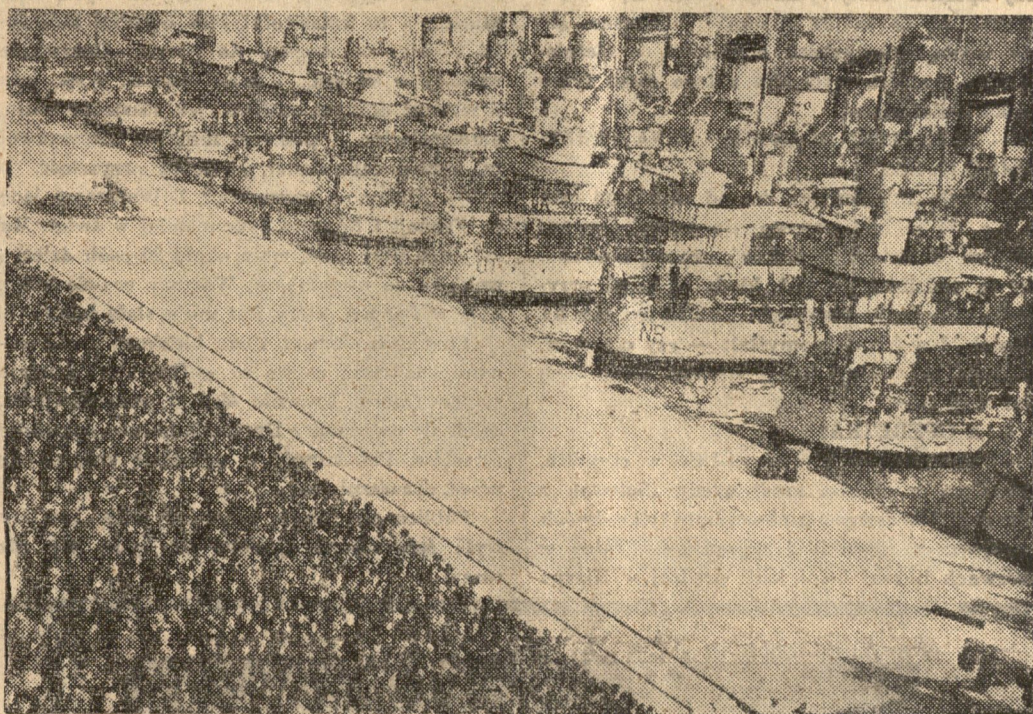
budżetu wojskowego w większych niż dotąd rozmiarach.

Poza sprawami obrony militarnej kraju, najwięcej zainteresowania budzi obrona ludności cywilnej. Zajmowano się tym czynnie w Danii, ze specjalnym uwzględnieniem obrony Kopenhagi. Stolica ta posiada już poważne rezerwy ludzi wykwalifikowanych do gaszenia pożarów, a ponadto dobrze zorganizowane schrony i nagromadzony w piwnicach oraz na strychach, jedynie skuteczny, jak się zdaje, środek gaszący pożary, — wielkie ilości piasku. W Norwegii też dają się słyszeć bardzo poważne głosy, żądające zorganizowania obrony miast od ataków powietrznych. Miasta norweskie są jednak w tym niepomysłnym położeniu, że, z wyjątkiem kilku mniejszych, wszystkie są miastami portowymi, o większym znaczeniu. Ryzykować więc mogą, poza atakiem powietrznym, bombardowanie z morza. Dlatego tak ważną wydaje się kwestia obrony miast portowych, przy jednoczesnym przygotowaniu ewakuacji ludności.

Ponieważ państwa skandynawskie mają położenie wybitnie morskie, marynarka wojenna ma dla nich wielkie znaczenie. Z inicjatywy W. Brytanii zebrał się we wrześniu w Londynie przedstawiciel państw skandynawskich i Anglii dla przeprowadzenia wspólnych rozmów i zawarcia umowy o flocie. Finlandia, Norwegia i Dania zażądały wówczas zgody Anglii na budowę 4 pancerników każda, po 8000 tonn, zaopatrzonych w armaty 6—10 calowe, o szybkości 25 węzłów. Szwecja żądała więcej, mianowicie 6 statków wojennych, po 8—10.000 tonn i armat 8—10 calowych. Przez umowę te miały państwa skandynawskie parcytować w ogólnym układzie mocarstw zawartym w marcu br. Umowa ta przewiduje zakaz dla mniejszych państw budowania okrętów wojennych o tonażu 8—17.500 tonn i zaopatrzonych w armaty 25,5—15,5 cm. Ograniczenie to koliduje z życzeniem państw północnych, zwłaszcza Szwecji, specjalnie w odniesieniu do rozmiaru armat. Dlatego rokowania rozpoczęte we wrześniu, nie odniosły dotąd skutku. Czy ostatecznie zostanie zawarta umowa między państwami skandynawskimi a Anglią, trudno przewidzieć, ale zdaje się, że kwestia ta, nie ma większego znaczenia, ponieważ wyraźnym się staje, że zbrojenia ogólne, wykraczają poza ramy umów, które miały na celu ich ograniczenie. To też prawdopodobnym jest, że państwa skandynawskie, które, w razie zbrojnego konfliktu, będą się starały utrzymać swą neutralność za wszelką cenę, dostosują swe floty wojenne do tego jedynego celu, że zwróceniem szczególnej uwagi na specyficzne warunki każdego.

Skan-press.

Wielka defilada floty wojennej włoskiej



Z okazji wizyty we Włoszech regenta Węgier adm. Morthy'ego z małżonką, oraz w towarzystwie premiera Daranyi i ministra Kanya, odbyła się na wodach włoskich koło Neapolu wielka rewia floty wojennej włoskiej w obecności gości węgierskich, króla włoskiego Wiktora Emanuela III, Mussoliniego i najwyższych przedstawicieli faszystowskich Włoch. W rewidzie uczestniczyło przeszło 100 jednostek floty włoskiej. Zdjęcie naje przedstawia rzut oka na włoskie okręty wojenne przed rewidem.

5.000 niemieckich ochotników walczy po stronie powstańców

LONDYN (Pat) — „News Chronicle” donosi, że w Kadyksie wykładowo jakoby 2000 Niemców, którzy przebrani w mundury wojskowe powstanców udali się na front madrycki.

Korespondent „Daily Telegraphu” z Gibraltaru podaje listę Niemców, którzy w ciągu ostatnich dwóch tygodni przybyli na pomoc gen. Franco, na 5 tysięcy ludzi. Korespondent stwierdza, że ochotnicy ci są ułożeni w Sewilli i

że są oni doskonale zaopatrzeni w najnowszą broń produkcji niemieckiej.

Według informacji brytyjskich czynników, kompetentnych, wiadomości powyższe dotyczą ochotników niemieckich o których pojawieniu się wśród wojsk gen. Franco donoszono już od pewnego czasu. Z drugiej strony stwierdzać należy, że inna grupa ochotników walczy po stronie rządu madryckiego.

Więcej słońca

Niedawno miała miejsce w Krakowie jedna z tych tragedii, które są dziełami „na drodze służbowej” małżeństwo nauczycielskie nie chciało skazać siebie na służbową separację. W kraju zamożnym wyjście było by bardzo proste: zmiana zawodu. W naszych warunkach było by to równoznaczne z nędzą.

Para nauczycielska wybrała śmierć. Inspektora zawieszono w czynnościach, służbowych. Życie ludzkie podlega prawom inflacji i deflacji w tym samym stopniu co i waluta.

Żyjemy w okresie przerażającej inflacji jednostki w Polsce. W drodze jakiegoś dziwnego paradoksu najlepiej po wodzi się u nas jednostkom występny. Tym prawie zawsze przysługuje zawieszenie. Pozostałym nie zawsze.

Atmosfera w naszych biurach, warsztatach, fabrykach, zarówno prywatnych jak społecznych i państwowych jest zła. Jest o wiele gorsza, niż sytuacja materialna. Brak jest tam słońca, w

jeszcze większym stopniu niż w klimacie.

W stosunku do szefów uniżoność, odwrotnie — grubiaństwo, w stosunku do kolegów — intryga. Oto typowy obrazek z życia.

Rzeczywistość została stała się taką jakgdyby i biura i instytucje społeczne były maszynami do dreczenia ludzi. Ależ, na miłość Boską. Uczeń drugiej klasy musi już wiedzieć, że celem wszelkiej organizacji jest polepszenie warunków bytu.

Skąd powstała ta fala sadyzmu, który źródła biją nieledwie, że w każdej gminie? Nie ulega wątpliwości, że przyczyną tego zjawiska jest strach, spowodowany bezrobociem inteligencji. Pracownik zwolniony jest dziś w fatalnej sytuacji... Cóż dziwnego, że gniew kark przed przełożonym, coś dziwnego, że ko nie dołki na prawo i na lewo, mające za zabezpieczyć go od dołków koleżeńskich. Strach jest zawsze spokrewniony z manią prześladowczą. A szef? Ten wie, że może obie pozwolić na wszystko. Znajdzie stąd na miejsce niezadowolonego. W pierwszych latach powojennych pewien

szef przeproszał serdecznie jednego z moich kolegów, słuchacza II-go roku prawa za to, że mu daje tylko 8-ke. W takich czasach trzeba było wzmacniać dyscyplinę. Dziś trzeba leczyć od dyscypliny. Dziś najlepszą dyscypliną są kilometrye goniskandydatów na każdą najlichszą posadzinę.

Więcej słońca, więcej słońca w lokalach biurowych! Francuz śmieje się pod czas pracy. Włoch śpiewa. Polak pracuje na ponuro, jak galernik na galerach Kaliguli. W powietrzu latają, jeżeli nie niegrzeczności, to szpilki. Nie ma tam koleżeńskości, serdeczności i życzliwości.

Broniąc się od tych rzeczy natura ludzka tworzy kliki, kliczki, rodziniki. W łonie tych hemmetycznych tworów można dopiero odпочаć. Podkopy minowe w postaci anonimów nie dosięgną już członków cheury.

Pomiędzy tymi dwoma biegunami tkwi w jeszcze większym stopniu niż gdzie indziej, życie naszych Ziemi Wschodnich. Dochodzą tu jeszcze różnice naturalne w strukturze społecznej i duchowej. Przekłete, a jeszcze istniejące dzie

dzictwo przeszłości. Specjalne zjawisko „samodurstwa”, spowodowane brakiem kultury. Brak przemysłu jako rezerwy pracy. Stare uprzedzenia w stosunku do pracy handlowej i fizycznej.

Nie, nerwy samobójczej pary małżeńskie nie były słabe. Były zapewne mocne! Tylko rzeczywistość okazała się silniejsza.

Ponury nastrój, jaki panuje w naszych ośrodkach pracy, jest tymbardziej absurdalny, że koliduje z ożywionym i wesołym nastrojem ulicy. Wyrosło przecież całe młode pokolenie, a młodość jest zawsze młodością. Pocóż tedy robić biuro pogrzebowe ze swego 8-godzinnego dnia pracy? Nie lepszy nastrój panuje w t. zw. pracy społecznej. Krytyka uważana jest niemal za powód wystarczający do sprawy honorowej. Zabranie głosu rzadko służy do poparcia, przeważnie do zwalczania poprzedniego przemówcy, chociażby nawet przemawiający przyznawał mu w głębi duszy rację. Istnieje fałszywy wstyd przed współdziałaniem, przesadny indywidualizm, tłumiony jedynie strachem przed narażeniem się komuś. **Kazimierz Leczycki.**

Fiodor Chaliapin w Warszawie

Rozmowa z wielkim śpiewakiem



Fiodor Chaliapin, znany śpiewak rosyjski, wy-
stąpił w Operze Warszawskiej w partii Borysa
Godunowa.

Przybycie Chaliapina do Warszawy stało się
wydarzeniem artystycznym pierwszorzędnej wa-
gi. Genialny, światowej sławy śpiewak, wywołał
obrzydzenie zainteresowanie. Redakcja „Czasu”
odbyła z nim dłuższą rozmowę, którą na tym
miejscu powtórzymy:

— CZY NIE TĘSKNI PAN ZA OJCZYZNĄ?

— Nie, jestem z natury wiozący. Inna
rzecz, że trudno mi odczuwać tęsknoty za kra-
jem, w którym przeżyło się 32 lata zwycięskich
walk. Ale podczas rewolucji znaleźli się na cze-
le teatru chorzyści którym się moje generalist-
wo nie podobało i dawaj na mnie psy wieszać.
Potem żalowali, ale było już za późno.

— CZY TO PRAWDA, ŻE WŁÓCZYŁ SIĘ
PAN RAZEM Z GORKIM PO WÓLDZE?

— Gorkiego poznałem dopiero w 1900 r.
wtedy dowiedzieliśmy się, że wędrowni nasze
sły równoległe. Jakś sześć lat przed jego
śmiercią stosunki nasze się ochłodziły. Muszę
powiedzieć, że się na polityce nie rozumiem;
rozumiem, że można mieć idee, ale nie mogę
pojąć, jak można prześladować ludzi za to, że
są blondynami czy brunetami.

— JAKA JEST ULUBIONA ROLA PANA?

— Wszystkie opery lubię, w ogóle lubię
śpiewać.

— GDZIE JEST NAJWDZIĘCZNIEJSZA PU-
BLICZNOŚĆ?

— Wszędzie jest dobra publiczność. Najlep-
sza mam wrażenie w Japonii. Smutne jest tylko
to, że nie zawsze ta publiczność mnie rozumie.
Dlatego też nie mogę wyzyskiwać całego swego
repertuaru.

— W JAKICH ROLACH WYSTĘPUJE PAN
ZA GRANICĄ?

— Trudno to sprecyzować. Bardzo na ogół
fudbany jest „Borys Godunow” i „Chowańszczy-
na”.

— JAKIE WARUNKI WPŁYWAJĄ NA PA-
NA NAJLEPIEJ?

— Lubie śpiewać, gdy widzę przed sobą du-
żo ludzi. Radio i film nie usposabiają mnie za-
pełnić. Lubie więc operę i estradę. Przyjemnie
śpiewać jakiś sentymentalny romans o miłoś-
ci, namiętności, tęsknocie i widzieć piękną
twarz kobiety, której usta są otwarte...

— PODOBNO LUBI PAN GRAMOFON?

— Uważam go za najlepszy rodzaj muzyki
mechanicznej, lubię go czasem posłuchać. Uwa-
żam poza tym, że daje publiczności wychowanie
i wykształcenie muzyczne.

— A RADIO?

— Radio? No, nie... Proszę sobie wyobra-
zić np. scenę śmierci w „Borysie Godunowie”.
Ja też i umieram, a tu bojarzyn idzie i buł u
niego skrzypi. To ja wtedy do niego przez zęby
— ach ty śliski owaki... I nikt tego, prócz mnie

i jego nie słyszy. A teraz proszę sobie wyobra-
zić, siedzi przy radio jakieś niewinne dziewczę
i takie wyrazy słyszy...

Rozmawiamy o technice gry aktorskiej. Cha-
liapin opowiada nam następującą historię:

— Przyszedł do mnie pewnego razu młodzie-
niec i powiedział: — U nas w kameralnym kół-
ku aktorów deklamując zrobił pan gest przy
słowach „od gzymsu do podłogi same lustra”,
a u nas w szkole mówią, że nie wolno ilustrować
słów gestem. — Cóż to jest gest? — spytałem na
to młodzieńca. Zakłopotał się, wreszcie powia-
da: — jest to pewien ruch ręki... — No więc
przede wszystkim nie tylko ręki, a poza tym wy-
konując ruch ręką nie ilustruję słów, ale so-
bie te lustra wyobrażam, widziałem je.

— JAKA SZKOŁA ZDANIEM PANA JEST
ZBLIŻONA DO IDEALU?

— Nic o żadnej szkole powiedzieć nie mo-
gę; sam w żadnej nie byłem, żadnego specjalne-
go systemu nie miałem i nie mam. Myślę, że
są one bardzo jednostronne. Przychodzi młody
człowiek do takiej szkoły i kaza mu śpiewać
w masce, albo opierać głos na diafragmie. Wie-
lu z nich nie wie, co to jest i sądzi, że jakiś ro-
dzaj aparatu dentystycznego. Więc się uczą i
już wiedzą, co to jest maska i diafragma, ale
gdy trzeba opowiedzieć o miłości, o cierpie-
niach, o radości, wychodzi z tego sama tylko
maska i diafragma.

— JAKA JEST ZDANIEM PANA PRZY-
SZŁOŚĆ OPERY?

— Mało interesująca, bo od dłuższego cza-
su nie się w niej nowego nie dzieje. Przypo-
minam mi to historię o pięknej, uroczej kobiecie.
Mąż ją uwielbiał, ale coś, kiedy co dzień przy-
chodząc do domu dostawał na obiad ten sam ka-
puśniak. I w końcu pomyślał: — czy nie ucier-
by mnie do jakiejś innej kobiety, gdzie bym
miał inną żupę?

— A OPERETKA?

— Pracowałem kiedyś w Ufie w operetce,
śpiewałem w chórze, siedzi wtedy „Śpiewak z
Palermo”. Kostiumy dla chóru były tylko dwóch
rodzajów: hiszpańskie i pejzażskie. Toteż w
przerwach huczał inspicjent: prędzej w Hiszpa-

nów! Prędzej w pejzażów!... Przyjmowałem
dumną hiszpańską pozę, ale noga, którą odsta-
wiałem, zaczęła mi drzeć. Wtedy opierałem się
o drugą nogę. I ona też drżała. Wtedy ja ci-
ciutko cofnąłem się do tyłu.

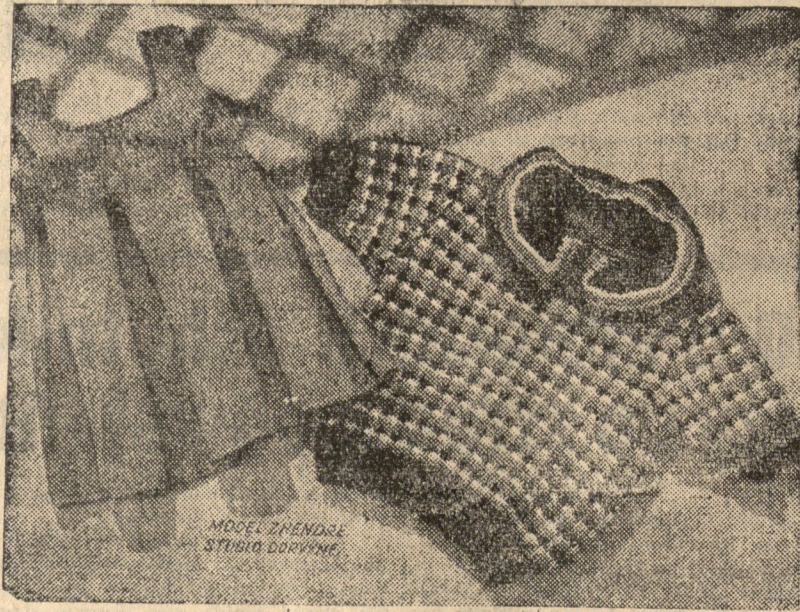
— CZY DZIŚ PAN TEŻ MIEWA TREMĘ?

— To już mnie nigdy nie opuszcza... Pamię-
tam mój pierwszy występ w operze. Było to w
grudniu 1890 r. w Ufie — grałem Stólnika w
„Halce” (dlatego dziś pójdę na „Halke”, by
wspomnieć dawne dzieje). Miałem tak straszną
tremę, że nie czułem nóg pod sobą... jakiegoś wa-
ty, poduszki... Miałem takiego dyrygenta
Aprieliina, który mi srogo powiedział. — „ty tyl-
ko patrz na mnie, a jeżeli będziesz patrzył na
mnie, wszystko będzie dobrze”. Przyszedłem o
5-ej, bardzo starałem się być podobnym do praw-
dziwego polskiego magnata, czego też dopiąłem
przy pomocy fryzjera. I oto jest scena uczty:
mam wstać i śpiewać arie. Wstałem z krzesła
ni żywy, mi martwy, podszedłem do rampy i
wparłem wejście w dyrygenta Aprieliina; pod-
niósł pałeczkę; zaśpiewałem. I ze strachu ge-
stykułowałem na brzdachu, bardzo delikatnie. Pu-
bliczności się nawet podobało, oklaskiwano mnie
i oto kłaniając się, cofam się do tyłu, chcę
usiąść... a tu katastrofalnie ktoś odsunął mój fo-
tel i usiadłem nogami do góry... Oczywiście
wszyscy w śmiech... I nowe oklaski. Więc, je-
żeli wierzyć dobrym znakom, jak słuchzone szkło,
przelane wino — pierwszy mój, tak nieprzyzwoi-
ty, występ zapowiadał mi dobrą przyszłość.

— „Plany na przyszłość? Z Warszawy jadę
do Francji i Niemiec, potem dalej w świat. Mu-
szę dużo pracować, mam około 20 osób dzieci i
wnuków na utrzymaniu. Wszyscy prawie mie-
kają w Paryżu, który jest moją stałą bazą”.

Chaliapin wkłada długą białą szalik z czerwo-
nymi guzikami, uszyty aż w Charbinie i udaje
się do Opery. Uważnie śledzi przedstawienie,
dzieli się uwagami z Dygasem, gorąco oklaskuje
artystów. Publiczność w antrakcie grupuje się
przed dniami doży...

Publiczność zresztą przez cały czas „towarzy-
szyła śpiewakowi, gdzieby on tylko się nie
raszył”.



Bardzo szykowna jest ta oto ręcznej roboty dziecinna sukienka. Dwanaście oczek prawych
i lewych imitują szerokie fałdy. Lewe oczka odejmujemy ciągle tak, aby przy zetknięciu się
z karczką zostało tylko jeszcze jedno. Do tego bluzeczka w kratkę orange, białą, zieloną
i niebieską.

Milioner z Egiptu ożenił się z warszawianką

Niedawno bawił w Polsce jeden z najba-
gatszych eksporterów bawełny egipski milioner
mr. Samuel Kolthor, spaniołski Żyd. Milioner

ten przybył do Polski własnym samochodem.
Podczas pobytu w Łodzi pertraktował z kilka-
ma importerni bawełny w sprawie sprzedaży
większej partii towaru.

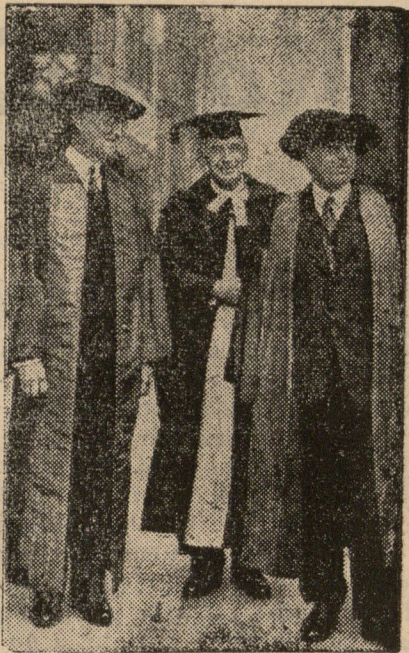
Następnie przybył do Warszawy, gdzie za-
mieszkał w hotelu i bawił się w nocnych loka-
lach. Między innymi, będąc w Adril, poznał
przypadkowo znaną z piękności pannę Felicję
M. Zakochał się w tej pannie i zaczął się z nią
spotykać. Zwykły lekki flirtik zamienił się w
miłość. Kolthor oświadczył się o rękę panny Fe-
licji i był przyjęty.

Ślub młodej panny z egipskim milionerem
odbył się w ubiegłym tygodniu. Po załatwieniu
formalności paszportowych i dewizowych mło-
da para wyjechała własnym autem na Riwie-
re, by stamtąd udać się do Egiptu do własnego
pałacu nad brzegami Nilu.

Panna M. jest córką niezamożnego fabry-
kanta. Ślub jej wywołał zrozumiata sensację w
szerokich kołach kupieckich.

Rytmika, gimnastyka taneczna, taniec artystyczny

zaw. przez Min. W. R. i O. P.
Szkoła WANDY FEY — Wileńska 10



Sekretarz generalny Ligi Narodów AVENOL
(na prawo) oraz konsul amerykański w Lon-
dynie BINGHAM (na lewo) zostali mianowani
równocześnie doktorami h. c. Uniwersytetu
oksforskiego. Zdjęcie przedstawia obu soleni-
zantów w towarzystwie rektora Uniwersytetu.

Nie po góralsku, a po bestjałsku

Obciął nos żonie, wybił kilka
zębów i ostrzygł głowę do
skóry

Władze policyjne w Stanisławowie otrzy-
mały zawiadomienie o potwornym czynie, do-
konanym w miejscowości Jaworów na Hucul-
szczyźnie.

Na posterunek PP w Sokółowie zgłosiła się
Eudoksja Rybeńczuk z Jaworowa, że mąż jej
Fedor znęca się nad nią od dłuższego czasu
w sposób nieludzki. Przez cały miesiąc trzy-
mał ją zamkniętą w mieszkaniu, a przed kil-
koma dniami związał ją, a następnie przy
pomocy brzytwy obciął jej koniec nosa, wybił
kilka zębów i ostrzygł głowę do samej skóry.

Przyczyną tak zbrodniczego odnoszenia się
Rybeńczuka do żony było podejrzenie o zdradę
małżeńską.

Na podstawie złożonego przez pokrzywdzo-
ną doniesienia został potworny małżonek are-
szowany. Sprawa ta odbiła się głośnie echem
na całej Huculszczyźnie i Pokuciu.

Wiśniewski skazany na 6 lat więzienia

Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok
w procesie b. urzędnika Rady Szkolnej Stan-
sława Wiśniewskiego i tow. oskarżonych o na-
dużycia na niekorzyść Rady Szkolnej. Wiśniew-
ski będąc zaufanym zarządcą urzędnikiem Rady
Szkolnej, organizował różne imprezy charyta-
tywne na rzecz dożywiania działalności w szko-
łach powszechnych, popełniając przy tym po-
ważne nadużycia.

Sąd okręgowy skazał Wiśniewskiego na 6
lat więzienia, pomocnika jego Mielczarka na pół
tora roku, przy czym połowę planowano mu z
amnestii, pozostając zaś część zawieszono.

B. dyrektor Rady Szkolnej Łopieński za
brak należytego dozoru został skazany na 6
mies. aresztu z zawieszeniem, inkasenta Wła-
dysława Tygielskiego uniewinniono.

Matka umarła przy zwłokach syna

Do szpitala Centrum Wyszczepienia Sanitar-
nego przy ulicy Górnośląskiej 45 w Warszawie
przyszła w odwiedziny do chorego syna 48-let-
nia Maria Wlazło. Trafita na moment konania
syna.

Gdy lekarz po chwili skonstatował śmierć,
niewiasta zemdlała. Nie zdołano jej ooczyć.

Jak się okazało serce matczyne pękło z
ból.

Pijaństwo na wsi

Wprowadzone przez monopol spirytusowy do
sprzedaży wyrobów alkoholowych w drobnych ilo-
ściach (1/10 litra) wywołały wzrost pijaństwa na
wsi. Urzędy alkozyowe udzielają też od pewnego
czasu z łatwością koncesji na sprzedaż i wy-
szynk napojów alkoholowych tak, że obecnie
w niektórych powiatach w każdej niemal wiek-
szej gromadzie jest szynk.

W ten sposób wódka stała się łatwo dostep-
na dla ludności wiejskiej, przy czym nie tylko
starsi, ale i młodzież oddaje się alkoholizmowi.

W niektórych okolicach kraju wzrost pijań-
stwa na wsi stał się przedmiotem dyskusji w
radach powiatowych.

Ostatnio wydział powiatowy w Brzezinach
(woj. łódzkie) postanowił zwrócić powołanym
władzom uwagę na przyczyny wzrastającego pi-
jaństwa i podjąć walkę z alkoholizmem na wsi.

Konfiskata książki „Lenin i Stalin”

Z nakazu władz administracyjnych zajęty zo-
stał nakład 5 książek sprowadzonych z Sowie-
tów a wydanych przez państwowy Instytut Le-
ninowski. Wśród zakazanych książek znajduje
się dzieło biograficzne p. t. „Lenin i Stalin”.

Skrzypce przyniosły 10 tys. dolarów ubogiemu grajkowi

W skromnym mieszkaniu przy ul. Ostrow-
skiej 17 w Warszawie, mieszka od niepamięt-
nych lat ubogi skrzypek, 68-letni Elias Ma-
baum. Był on grajkiem i grywał na weselach
i i. p. uroczystościach.

Ostatnio biedny skrzypek znalazłszy się w
skrajnej nędzy, postanowił spieniężyć stare
skrzypce, które odziedziczył jeszcze po swym
dziadku, tak jak on i jego ojciec skrzypku.

Maibaum udał się do pewnego antykwariu-
sza przy ul. Świętokrzyskiej. Spodziewał się o-
trzymać za stare skrzypce ze 20 do 30 złotych
i wyjechać do krewnych, gdzieś koło Krakowa.

Antykwariusz zainteresował się skrzypcami
biednego grajka i przypadkowo dokonał sensa-

cyjnego odkrycia. Okazało się, iż skrzypce zo-
bił sławny Jan Bapiysta Guadagni, uczeń sław-
nego Stradivariusa.

Kupca na tak cenny instrument nie można
było znaleźć na miejscu — wobec czego zwró-
cono się do kilku zagranicznych znanych an-
tykwariuszów. Cenne skrzypce nabyła znana lon-
dyńska firma Hill-London. Za skrzypce te Ma-
baum otrzymał 10 tysięcy dolarów.

Tak więc ubogi skrzypek stał się niespodzie-
wanie bogatym człowiekiem.

Wiadomość o niespodziewanym szczęściu
ubogiego skrzypka wywołała w dzielnicy, gdzie
znano go od tylu lat, prawdziwą sensację.

Wielki mufti muzułmanów polskich



Zdjęcie nasze przedstawia podobiznę dr. Jakuba Szymkiewicza, wilanina, wielkiego muftiego gminy muzułmańskiej w Polsce, który ostatnio przybył do Bombaju dla nawiązania kontaktu z tamtejszymi muzułmanami.

Dr. Szymkiewicz jest niezwykle gościnnie podejmowany przez ludność muzułmańską Bombaju.

Wieści z Nadbałtyki

WYBRZEŻE POLSKIE

— NA ODCINKU BARDZO ZNACZNYM, bo przeszło 150 m. podmyty został brzeg półwyspu helskiego, ponimo że morze jest zupełnie spokojne. Woda zabrała zupełnie plażę, pozostawiając zaledwie jej 40 centymetrowy skrawek oraz podmyła wydmy. Podmycie nastąpiło z powodu gwałtownych wirów, jakie się niespodzianie na tym odcinku brzegu polskiego wytworzyły. Brzeg zabezpieczony zostanie palisadą, hita przy pomocy kalarów motorowych.

— MORZE WYKAZUJE ZNACZNĄ CIEPŁOTĘ, pomimo mrozu, jaki panuje na Kaszubach. Temperatura wody wynosi +3 stopnie pod przyładem Rozewskiego, natomiast na ładzie — 1 st. Na drogach i szosach daje się w znaki gołedź. Szata śnieżna wszędzie bardzo niska.

LITWA

— 1 GRUDNIA ZAKOŃCZYŁA SIĘ I-SZA SESJA sejmiku litewskiego. W czasie tej sesji sejm odbył 21 posiedzeń, zatwierdzając projekty szeregu ustaw w o pracowaniu rządowym. Ostatnim aktem było uchwalenie ustawy rządowej i budżetu państwa na rok 1937. Inicjatywy ustawodawczej sejm nie wykazał, ograniczając swą działalność do aprobaty projektów rządowych.

— W ZWIĄZKU Z PRZEPROWADZONĄ OBECNIE AKCJĄ LITWINIZACJI NAZWISK, ministerstwo spraw wewnętrznych zamówiło 200 tysięcy blankietów paszportowych. Termin wymieniań paszportów nie został jeszcze ostatecznie ustalony.

— 4500 STUDENTÓW STUDIJE NA LITWIE. Według ostatniego zestawienia ogólna liczba studentów na Litwie wynosi około 4500 osób, przy czym blisko 3/4 studentów studiuje na Uniwersytecie Wileńskiego w Wilnie. Największa ich liczba przypada na wydział prawny, ponad 1000 osób, medycyny 800 osób i techniczny około 550 osób. Na pozostałych uczelniach przebywa obecnie około 1200 studentów.

Organizację akademickich jest na Litwie 92, przy czym są one tylko na Uniwersytecie w Wilnie i w Akademii Gospodarczej.

ESTONIA

— NA KONGRESIE ROLNICZYM w dn. 29 ub. m. w dłuższym przemówieniu, prezydent państwa Paetz apelował do zebranych dwóch tysięcy rolników, aby dla dobra państwa poczynili wszelkie wysiłki dla podniesienia i udoskonalenia stanu rolnictwa.

Minister Enpau wskazywał na położenie międzynarodowe nawoływał do solidarności w wyborach, zrozumienia ich znaczenia dla dalszego rozwoju gospodarczego i duchowego kraju za znaczącą wyrażnie, że rząd nie będzie wywierał żadnego nacisku na przebieg wyborów.

Gen. Laidoner, nawiązując do paktu niemiecko-japońskiego stwierdził, że mimo dobrych sąsiedzkich stosunków, jakie łączą Estonię z Niemcami, oraz również dobrych stosunków z ZSRR, Estonia pozostaje nadal państwem neutralnym.

FINLANDIA

— WYKRYTO W HELSINGFORSIE tajną organizację komunistyczną. Aresztowano 25 osób.

— TAJEMNICZY SAMOŁOT. Z Onu donoszą, iż w okolicach Alasodliarye krążył przeszło godzinę samolot nieznanego pochodzenia, w którym znajdowały się 4 osoby. Samolot odleciał następnie w kierunku wschodniej granicy Finlandii. Obcy samolot zauważono również w okolicach miejscowości Joensuu.

WOJSKA NIEMIECKIE WYLĄDOWAŁY W HISZPANII

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi na podstawie oficjalnych wiadomości, otrzymanych z Londynu, że w Hiszpanii w portach znajdujących się w rękach powstańców wylądowały siły zbrojne niemieckie.

Ilość wojska, które wylądowało nie została dotychczas ustalona.

Walka w Pozuelo de Alarcon

BERLIN (Pat) — Korespondent niemiecki go biura informacyjnego donosi z frontu pod Madrytem: Dnia 30 listopada toczyły się na froncie madryckim zaciekle walki o położoną na zachód od stolicy miejscowość Pozuelo de Alarcon. Przed południem artyleria „narodowa“ ostrzeliwała pozycje przeciwnika. O godz. 14-ej ruszyły do ataku eskadry lotnicze: bombardująca i myśliwska. Bomby zrzucano z wysokości 600 metrów, wyrządzając wojskom rzą-

dowym ciężkie szkody. Jednocześnie ponowily wojska „narodowe“ atak w dzielnicy uniwersyteckiej. Dział „narodowe“ ostrzeliwały okolice koszar Montana. Na moście pontonowym na rzece Manzanares doszło do krwawych walk. „Czerwoni“ usiłowali zniszczyć ten most.

W Casa del Campo także toczyły się zaciekle walki. „Czerwoni“ wprowadzają do boju coraz to nowe posiłki, ale pomimo to muszą cofać się przed naporem wojsk „narodowych“.



Zdjęcie nasze przedstawia milicjantów i milicjantki hiszpańskie na gruzach odebranej częściowo z rąk powstańców dzielnicy uniwersyteckiej Madrytu.

Tym wszystkim, którzy w ciężkich dla nas chwilach pomogli w oddaniu ostatniej posługi ukochanej matce naszej

ś. + p. **WERONICE PALULOWEJ**

a w szczególności W. P. Kuratorowi M. B. Godeckiemu i gronu urzędników Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego, tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać“

RODZINA

Król rumuński złoży wizytę w Polsce

BUKARESZT. (PAT). — Dzienniki podają, iż król Karol uda się wkrótce z oficjalną wizytą do Polski, gdzie pozostanie przez kilka dni, jako gość rządu polskiego.

Szczegóły tej wizyty ustalone zostały pod czas pobytu min. Antonescu w Warszawie. — Termin wizyty nie jest jeszcze zdecydowany.

Ani swastyka ani czerwony sztandar

Odpowiedź łotewska na przemówienie Zdarowa

RYGA. (Pat). Komentując przemówienie Zdarowa, napastliwie pod adresem państw bałtyckich, wygłoszone na kongresie Sowietów w Moskwie, półrządowy „Brihwa Zeme“ uważa jego słowa za otwartą pogrozkę pod adresem państw bałtyckich. „Prowadzić będziemy niezmiennie — pisze dziennik — naszą politykę neutralności, która nie daje ani Związkowi Sowieckiemu, ani żadnemu innemu państwu jakiegokolwiek powodów do czynienia nam zarzutów. Jesteśmy przeciwni wszelkim krucjatom przez nasze terytorium i będziemy się przeciwstawiać wszystkim środkami, bez względu na to, czy będą prowa-

dzone pod czerwonym sztandarem, czy pod znakiem swastyki.

Musimy przypomnieć, p. Zdarowowi wypadki 1918—20 r., gdy armia sowiecka dokonała już próby rozszerzenia okna sowieckiego na zachód i zajęcie co się dzieje w państwach bałtyckich. Armia ta została odparta i musiała się wycofać.

Byliśmy zawsze lojalnymi sąsiadami i nie mieliśmy dotąd powodów do przypuszczeń, że stanowisko Moskwy wobec nas uległo zmianie. Należy się spodziewać, że rząd sowiecki potępi podobne inwektywy“.

Pierwszy śmiertelny wypadek na liniach „Lot“

Pilot zabity, pasażerowie wyszli cało

WARSZAWA (PAT). — Dnia 1 grudnia br. około godz. 24.35 polski samolot komunikacyjny uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w miejscowości Małakasa, 45 km od Aten.

Pilot p. Bargiel został zabity, radiotelegraf

sta jest ranny. Pasażerowie wyszli z wypadku cało. Stan rannego telegrafisty nie budzi żadnych obaw.

Przyczyny katastrofy są dotychczas niewyjaśnione.

Niedźwiedzie okradają fermerów

BOSTON. (Pat). W stanie Maine, graniczącym z Kanadą, tak się obecnie rozmnożyły niedźwiedzie, że jest to prawdziwą klęską dla mieszkańców. Podobno w okolicy miasta Greenville grasuje ich przeszło tysiąc.

Zwierzęta, widocznie głodne, z wielką zuchwałością zaglądają do osad farmerskich, szukając pożywienia. W pewnej farmie niedźwiedź dostał się do lamusa, gdzie znajdowało się mięso

zapeklowane na zimę i wytoczył z niego beczkę, ważącą przeszło 200 funtów, którą — jak wykazywały ślady na śniegu — zawłókł do lasu. Musiał mieć jednak towarzyszy, bo gdy farmer uzbrojony w szabelbę udał się za śladem znalazł beczkę swą już pustą.

W innym wypadku niedźwiedź porwał farmera 300 funtów ważącego wieprza i zaniósł go do lasu, odległego o kilka kilometrów.

NIEMCY ZAPRZECZAJĄ.

BERLIN (Pat). Półprzeczające Koła tutejsze zaprzeczają wiadomości, jako by do Kadyksu przybyło około 2300 żołnierzy niemieckich.

SEVILLA. (Pat). Gen. Quiapo-de-Lla no oświadcza w audycji radiowej: na froncie biskajskim wojska narodowe zajęły ważne punkty strategiczne. Kontratak „marksistów“ pod Bilbao i Villa Real (prowincja Alava) odparliśmy z dużymi dla „czerwonych“ stratami. W Asturii zgłosiło się do nas 228 żołnierzy rządowych. Posuwanie się naprzód na froncie Madrytu trwa, wprowadzić powoli, ale nieustannie i wyrzucamy z rąk „czerwonych“ w walkach ulicznych za ulicą.

Gen. Franco zarządził mobilizację rocznika 1905

CASABLANCA. (Pat). Na całym terytorium Hiszpanii, będącym pod rządami gen. Franco, zostali powołani i natychmiast wezwani do wojska rezerwiści urodzeni w 1905 r.

100 oficerów sowieckich z pomocą dla rządu hiszpańskiego

GIBRALTAR (Pat) — Agencja Reutersa donosi, że do Malagi przybyło 100 sowieckich oficerów pod dowództwem generała. Oficerowie ci przydzieleni zostali do oddziałów milicji. W Maladze oczekiwane jest również nadejście w najbliższych dniach 20 trzymotorowych samolotów pochodzenia sowieckiego.

Delegacja Polaków gdańskich u min. Becka

WARSZAWA (Pat). Pan min. spr. zagranicznych J. Beck przyjął dziś na dwu godzinnej audycji delegację Związku Polaków w W. M. Gdańsku.

Delegacja, w skład której wchodził poseł na sejm gdański B. Budzyński, radny M. Sopot, J. Schwanz, kierownik wydziału propagandowo-politycznego Zw. Polaków mgr J. Wayzner, członek zarządu Zw. Polaków k. Sojecki i gen. sekretarz Polskiego Zrzeszenia Pracy w Gdańsku W. Niekowski, wręczyła p. min. Beckowi memoriał w sprawie położenia ludności polskiej w Gdańsku, uzasadniając go, bliżej w czasie udzielonej przez ministra audyencji.

Wynik swej wizyty u min. Becka delegacja określa jako bardzo pozytywny.

Konkurs na sarkofag Marszałka Piłsudskiego na Wawelu

WARSZAWA (Pat). Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego ogłosił konkurs na projekt sarkofagu, w którym ma być umieszczona trumna ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego.

W konkursie wziąć mają udział wszyscy artyści polscy. Sarkofag ma stanąć w krypcie pod „Wieżą srebrnych dzwonów“, lub też pod ścianą na wprost wejścia z przedsionka.

Warunki konkursu oraz załączniki do tych warunków otrzymać można w kierownictwie odbudowy Zamku na Wawelu w Krakowie lub też w wydziale wykonawczym naczelnego komitetu w Warszawie ul. Szopena 1 m. 9 tel. 8.13.12 w godzinach urzędowych za zwrotem kosztów 5 zł.

Termin składania prac upływa dnia 15 marca 1937 r. o godz. 12-ej.

Regent Horthy wraca do kraju po wizycie w Rzymie i Wiedniu

WIEDEN. (Pat). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi: dnia 30 listopada regent Węgier Horthy, premier Daranyi i minister Kanya opuścili Wiedeń, żegnani na dworcu przez prezydenta Miklasza, kanclerza Schuschnigga, sekretarza stanu Schmidta, posłów węgierskiego, niemieckiego i włoskiego, a także wielu innych.

Studio Rytm — Plastyki Tanecznej KOŁAKOWSKIEJ-SMIETAŃSKIEJ

przyjmuje zapisy Pań i Dzieci 12—1, 18—20 indywidualne lekcje tańców towarzyskich. Nowość sezonu El-Son, Passo-Doble i inne. W. Pohulanka 19—12-a.

Sprawozdanie roczne przedłożone dorocznemu walnemu zebraniu Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych

Dnia 30 listopada, w Murach Bazylikańskich, odbyło się doroczne walne zebranie Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych. Prezesem wybrany został ponownie profesor Konrad Górski, do zarządu weszli: Wanda Dobaczewska, Stefan Narębski, Ksawery Piwocki i Tadeusz Szelligowski.

Walnemu zebraniu przedłożone zostało do akceptacji następujące sprawozdanie z całorocznej działalności:

Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych na wyraźne życzenie Ministerstwa WR i OP podjęła się prowadzenia konserwatorium muzycznego w Wilnie. Z dniem 1-go września 1935 roku uruchomione zostało nowe

konserwatorium przy ulicy Wielkiej 8 wzięło ono sobie za patrona znakomitego muzyka, syna ziemi wileńskiej, Mieczysława Karłowicza. Dyrektorem został Stanisław Leopold Szepiński.

W ciągu pierwszego roku istnienia konserwatorium nabyło 5 fortepianów na spłaty. Jest to jedyny dług uczelni, spłacany obecnie ratami miesięcznymi. Konserwatorium wypłaca punktu alnie wszelkie należności: gaże, podatki, świadczenia i ubezpieczenia społeczne. W administracji zatrudnia trzy osoby, z czego dwie płatne. Rachunkowość prowadzi się zgodnie z wymaganiami Ministerstwa według tak zwanej buchalterii amerykańskiej. W roku bieżącym konserwatorium zapewniło siedmiu osobom gażę 12 miesięczną, rzecz dotąd w Wilnie nie praktykowana. Pod uwagę brane były przede wszystkim te osoby, które utrzymują się wyłącznie z muzyki, ani nie korzystają z utrzymania innych członków rodziny. Konserwatorium stara się zatrudnić przede wszystkim absolwentów własnych. Utworzone zostały miejsca asystenckie w zakresie fortepianu.

Konserwatorium liczy około 170 uczniów. W roku bieżącym wzrost dalszy doznało zahamowania. Przypisać to należy w dużej mierze warunkom finansowym. Młodzież płaci z trudnością, opłata wynosi przeciętnie 25 złotych miesięcznie. Obniżka opłat nie jest możliwa bez naruszenia równowagi budżetu. Dyrekcja konserwatorium udziela możliwych zniżek, organizuje komitet rodzicielski, stwarza źródła dochodów dla Bratniej Pomocy, to wszystko są jednak półśrodki. Zasadniczo musi się dążyć do jedynego słusznego rozwiązania, a mianowicie do upaństwowienia konserwatorium w Wilnie, jako jedynej wyższej uczelni muzycznej na ziemach północno-wschodnich.

W ścisłym porozumieniu z dyrektorem konserwatorium uruchomiono w roku bieżącym

Towarzystwa Muzyczne w Grodnie i Święcianach.

Skutkiem tej akcji był Instytut Muzyczny w Grodnie i szkoła muzyczna w Święcianach. Na czele instytutu stanął p. A. Wyleżyński; w święcianach szkołę prowadzi wychowanek Wileńskiego Konserwatorium: mgr. Witold Rudziński. W tej chwili są w toku prace nad zorganizowaniem Instytutu Muzycznego w Nowogródku.

Drugim poważnym momentem prac muzycznych Rady była w roku ubiegłym

akcja symfoniczna.

Rezultatem było zdobycie przez wileńską orkiestrę symfoniczną trzeciego miejsca po Warszawie i Poznaniu. W roku bieżącym koncerty

Kobieta nieumalowana

Jest nieubrana, twierdzi Pitigrilli, autor popularnych powieści.

Pani dobrze pojmuje znaczenie tego aforyzmu i dlatego przykładła tyle uwagi do doskonałego maquillage'u, który wykonywa najlepiej przy użyciu, paryskich kosmetyków LASEGUE.

Puder LASEGUE — Paris delikatny, doskonale przylegający do skóry, o subtelny zapachu nadaje cerze młodzieńczą świeżość i cudowny kolor. ROUGE LASEGUE — Paris pokrywa policzki zdrowym, naturalnym rumieńcem, nadając twarzy wspaniały urok młodości.

Jedno przeciągnięcie po ustach pomadką LASEGUE — Paris wystarczy, aby nabrały one świeżości i wyrazu.

Tusz do rzęs i szminka do powiek uzupełniają i podkreślają piękno oczu.

Ostatnie spojrzenie w lustro, trochę znakomitej wody toaletowej, oczywiście LASEGUE, i pani, triumfująca urodą, wychodzi na pewny podbój męskich serc.

symfoniczne objął Klub Muzyczny istniejący dotąd jako sekcja Rady, dziś samodzielna placówka.

Od jesieni 1934 roku do Nowego Roku 1936 Rada prowadziła

Studium Dramatyczne.

które musiało się rozwiązać z powodu zdecydowania centralistycznej polityki szkoły dramatycznej w Warszawie, która to szkoła przeprowadza egzamina w studium wileńskim. Obecnie, wobec zmiany na stanowisku dyrektora w Warszawie, Rada zamierza wznowić swoje studium już w formie szkoły dramatycznej na którą koncesję udzieliło już Ministerstwo WR i OP. Studium uruchomione zostanie natychmiast, jak tylko da się rozstrzygnąć pozytywnie sprawę kierownika. Według zamierzeń Rady — od Nowego Roku.

Czytelnia czasopism artystycznych

prowadzi Rada w dalszym ciągu, jak w latach ubiegłych. Czytelnia posiada wszystkie wartościowe czasopisma z zakresu literatury, kultury i sztuki, w językach polskim, francuskim, niemieckim i częściowo angielskim. Wstęp otwarty dla wszystkich, opłata — po 30 groszy jednorazowo, lub po 1 zł. — miesięcznie. Pomimo tak niskich stawek — frekwencja niewielka. Przeważa młodzież gimnazjalna.

Kwartalnik wydawany przez Radę.

„Środy Literackie”

ukazuje się stosunkowo regularnie. Od Nr. 4-go redakcję objął Teodor Bujnicki. W listopadzie

bieżącego roku ukazał się Nr. 5-ty i znajduje się w sprzedaży.

Na wiosnę roku bieżącego Rada interweniowała

w sprawie konfliktu

między społeczną komisją urbanistyczną, zorganizowaną z inicjatywy Towarzystwa Krajoznawczego, a Prezydium Miasta. W dniu 8 i 9 kwietnia odbyły się konferencje zorganizowane przez Radę ze współudziałem inteligencji wileńskiej, i prasy. Postanowiono społeczną komisję urbanistyczną oprzeć o Radę i zacząć akcję na terenie miasta. Walnie dopomogło Radzie prasa, która chwilami może zbyt gwałtownie broniła słusznej zresztą sprawy. Akcja Rady wydała pewne rezultaty i być może przy czyniła się do zmiany zaszłej w stosunku miasta do zagadnień urbanistycznych. W jesieni br. wyłoniła Rada Miejska komisję urbanistyczną radziecką, w skład której weszli wybitni fachowcy. Miasto zaangażowało architektów Gutta i Kobzakowskiego, co wprawdzie było projektowane oddawna, ale pozostawało stałe w sferze projektów.

Rada stara się wypełnić ciążące na niej obowiązki wobec osób zasłużonych

dla sztuki i kultury wileńskiej. Na skutek starania Rady profesor Michał Józefowicz otrzymał ze Skarbu Państwa dożywotnią emeryturę.

Plan dalszej działalności Rady narzucony został po linii dalszej troski, a w potrzebie i walki o należne prawa kultury i sztuki na terenie byłego W. Ks. Litewskiego.

LASEGUE N°3 **NIEZASTĄPIONA** N°7 **LASEGUE**
PARIS WODA TOALETOWA PARIS

KURJER SPORTOWY

Mecz footballowy Berlin — Kraków



Zdjęcie nasze przedstawia fragment meczu footballowego Berlin — Kraków, który został rozegrany na stadionie sportowym w Berlinie, z wynikiem 5 : 4 na korzyść Berlina.

Kurs narciarski

W związku z akcją narciarską 36/37 r. Okr. Ośrodek WF. Wilno podaje się do ogólnej wiadomości zainteresowanych, że będzie przeprowadzał wyszkolenie narciarskie dla dzieci i dorosłych, a za tym ma zamiar zaangażować instruktorów i przodowników narciarstwa, wyszkolonych przez Okr. Ośrodek WF. do prowadzenia wyszkolenia narciarskiego.

Kandydaci pragnący wziąć czynny udział jako instruktorzy narciarstwa proszeni są o

zgłaszanie się osobiście do Okr. Ośrodka WF. Wilno, ul. Ludwisarska 4 w godzinach urzędowych do dnia 4.XII. r. r.

Jednocześnie nadmieniamy, że przyjęci instruktorzy będą zmuszeni przeżyć 4-ro dniowy kurs uzupełniający, przeprowadzony w-g najnowszych metod wyszkolenia narciarskiego jak: teoretycznie i praktycznie. Kurs powyższy przeprowadzony zostanie przez instruktora PZN. Pawłowicza Józefa.

Kurs narciarski dla dzieci

Wzorem lat ubiegłych Okr. Ośrodek WF. wspólnie z Miejskim Komitetem WF. i PW. w Wilnie przystępuje do dziecinnej akcji wyszkoleniowo-narciarskiej dla szkół powszechnych z terenu miasta Wilna klas V i VI.

Początek dnia wyszkoleniowego ustala się na dzień 9.XII. b. r., gdzie do tego terminu należy zgłaszać komplety dziecinno-narciarskie Okr. Ośrodka WF. Wilno, ul. Ludwisarska 4 w godzinach urzędowych.

Kolejność kompletów pod względem wyszkoleniowym będą uwzględniał w-g kolejności nadesłanych zgłoszeń.

Nadmieniamy, że komplet może być zorganizowany i przyjęty do wyszkolenia wówczas jeżeli Panowie Kierownicy poszczególnych szkół przewidzą 6 dni wyszkoleniowych, po 2 godziny dziennie, w godzinach od 8 do 14-ej.

Ważni! Okr. Ośrodek WF. przydzieli instruktora, sprzęt narciarski, natomiast szkoła pokrywa transport nart w jedną i drugą stronę i bierze odpowiedzialność za wszelkie powstałe uszkodzenia w sprzęcie narciarskim.

Przy ul. Piłsudskiego 7 odnajmowała mieszkanie niezamożna rodzina Bernackich. Józef i Stefania Bernacki walczyli jak mogli z losem. Każde z nich pracowało gdzie tylko się dało, zarabiając tyle by nie umrzeć z głodu.

Leżać opłacać komornego nie było z czego. Właściciel domu nie bawił się w sentymenty.

Wytoczył sprawę o eksmisję i onegdaj komornik sądowy kazał opróżnić mieszkanie. Bernacki, nie widząc innego wyjścia pod rzucał troje swoich dzieci: 13-letniego Mieczysława, 12-letniego Tadeusza i 9-letnią Halinę i sami poszli gdzieś w świat.

Nieszczęśliwymi, porzuconymi na mokrą ulicę dziećmi zaopiekowali się na razie sąsiedzi.

JESLIŚ ZNAWCA, NIE ODRZĘKAJ

PIJ HERBATĘ
„Z KOPERNIKIEM”



WARSZ. TOW. HANDLU HERBATĄ
A. Długokęcki, W. Wrzesiński
Spółka Akcyjna
KRAKÓW UL. ŚW. JÓZEF 10

Koordinacja pracy oświatowej w Wilnie

Celem skoordynowania wysiłków władz szkolnych i organizacji społecznych w pracy oświatowej pozaszkolnej na terenie Wilna z inicjatywy insp. szkolnego p. Starościaka ma się odbyć międzyorganizacyjna konferencja porozumiewawcza.

Inspektor Starościak rozesłał do instytucji i poszczególnych osób zaproszenie na konferencję, która odbędzie się w dniu 4 grudnia br. o godz. 18-ej w lokalu Inspektoratu Szkolnego przy ul. Portowej 5 m. 7.

Odnaczenie nauczycieli odznaką KOP-u

Dowódca Korpusu Obrony Pogranicza gen. Kruszewski odznaczył odznakami KOP. za wspólną pracę z wojskiem nauczycieli szkół powszechnych powiatu brasławskiego: Józefa GAURĘ, Romana KRUKIEWICZA, Romana MOSKWE, Stanisława SKOWRONKA i Józefa STANISZEWA SKIEGO. Odznaki wręczył mjr. Lachowicz podczas zjazdu członków Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Brasławiu w dniu 29 listopada br.

Jachting zimowy

Wydział żeglarski komendy wileńskiej chorągwi harcerskiej organizuje od 2 do 9 stycznia 1937 r. kurs żeglarski zimowego na jeziorze Narocz. Kurs będzie się mieścić w harcerskim ośrodku żeglarskim w Niestuczcu. Uczestnicy będą reprezentować harcerskie drużyny z całej Polski.

Znając wysoki poziom żeglarski w harcerstwie, można się spodziewać, że również kurs żeglarski stanie na należytych poziomach. Komendantem kursu będzie podboremistrz Witold Bohdanowicz.

Odczyty o żeglarskim

Wydział żeglarski komendy wileńskiej chorągwi harcerskiej w porozumieniu z sekcją młodzieży wileńskiego oddziału Ligi Morskiej i Kolonijalnej organizuje od 1 do 20 grudnia br. cykl odczytów, poświęconych zagadnieniom kolonialnym. Odczyty będą ilustrowane licznymi przezroczami i wygłaszane będą w salach szkół średnich i powszechnych.

Białystok—Wilno

W niedzielę odbędzie się w Wilnie między-miastowy mecz bokserski między Białymstokiem a reprezentacją Wilna. Zawody odbędą się w sali teatru „Nowości”. Po odbytych eliminacjach, na których kpt. sportowy Wł. O. Z. B. miał możność przekonania co do wartości wszystkich niemal pięściarzy zostanie w najbliższych dniach zestawiony skład reprezentacji Wilna. Wilnianie dużą wagę przywiązują do tego spotkania, ponieważ chcą zrewanżować się za poniesione w roku zeszłym porażki.

Skład zarządu H. K. S. i H. K.

Skład Zarządu HKS przedstawia się następująco: Prezes — hm. Puciata Mateusz; I wiceprezes hm. Wydrówna; II wiceprezes phm. Włkocę J.; skarbnik hm. Majewski; kapitan sportowy — Nowicki Miecz.; ref. prop. dh. Gaura; delegat Kom. Chor. Harcerzy: ppor. Błażewicz; delegatka Kom. Hufca Harcerzy: Zaluźna Stan.; komisja rewizyjna: B. Kopcińska, Pietraszkiewicz i Bohdanowicz.

Tragedia bezdomnych

Przy ul. Piłsudskiego 7 odnajmowała mieszkanie niezamożna rodzina Bernackich.

Józef i Stefania Bernacki walczyli jak mogli z losem. Każde z nich pracowało gdzie tylko się dało, zarabiając tyle by nie umrzeć z głodu.

Leżać opłacać komornego nie było z czego. Właściciel domu nie bawił się w sentymenty.

Wytoczył sprawę o eksmisję i onegdaj komornik sądowy kazał opróżnić mieszkanie.

Bernacki, nie widząc innego wyjścia pod rzucał troje swoich dzieci: 13-letniego Mieczysława, 12-letniego Tadeusza i 9-letnią Halinę i sami poszli gdzieś w świat.

Nieszczęśliwymi, porzuconymi na mokrą ulicę dziećmi zaopiekowali się na razie sąsiedzi.

PÓŁTORA MINUTY NA MOBILIZACJĘ

Są organizacje tak potrzebne otoczeniu, jak potrzebna jest woda, jak potrzebne powietrze. Do nich bezsprzecznie zaliczyć należy w większych miastach straż pożarną.

Tydzień przeciwpożarowy stania nas do myślenia o tych sprawach, do przyjrzenia się w jakich warunkach pracuje miejska straż pożarna.

W remizie.

Remiza miejskiej straży pożarnej mieści się w starym budynku przy ul. Dominikańskiej. Niezupełnie odpowiada ona nowoczesnym wymaganiom, a przy zwiększeniu taboru nie będzie go mogła pomieścić. To też istnieje projekt wybudowania nowego garażu w rejonie Pohulanki.

Broń.

Na razie stoją sobie maszyny w starej hali. Jest ich około 15 sztuk (poza osobowymi), przeważnie stare dziesięcioletki (dla auta więc to poważny). Zamówiono 5 nowych limuzyn firmy Polski Fiat, w tej liczbie dwie autopompy, 1 pogotowie i 2 cyst. Na razie straż posługuje się starymi maszynami. Oglądamy z bliska te same maszyny, które widzieliśmy tyle razy z hukiem pędzące po ulicach miasta. Oto uniwersalne komplety — pogotowia miejskie, zawierające cały sprzęt ratowniczy, od drabin, lin, łomów i bosaków oraz aparatów Dregera (z tlenem i maskami ochronnymi) poczynając, a kończąc na apteczce polowej. Oto nieduży zamiejski samochódzik terenowy o jedenastu kołach, przebiegający bez trudu najgorsze drogi, bardziej jeszcze uniwersalny, gdyż inwentarz jego podaje spis aż 285 przedmiotów. Oto cysterny z wodą, stoją na pełnione, stale gotowe do wyjazdu, oto „pole waczków“, tak dobrze znane Wilnu z upływem lat i lat, „Smok“ i „Delfin“ o pojemności — 3,600 mtrów każda. Oto wreszcie dostojna staruszka, licząca sobie 50 lat wieku, drabina 25-metrowa. Otacza się ją naleśnikami szacunkiem — używa bardzo rzadko. Sprzęt to już nieco archaiczny wobec współczesnych drabin strażackich, całych z metalu, automatycznie rozsuwanych, oczywiście i odpowiednio drogich. Drabina taka produkcji zagranicznej kosztuje bowiem 160.000 złotych. Krajowe są „mańsze“, bo kosztują o połowę mniej, „Atylko“ 8 tys. zł.

Rzucamy jeszcze okiem na przyrządek techniczny, zawierający wszelki sprzęt potrzebny do reparacji (wyjeżdża ona na miasto jedynie w wypadkach specjalnych) oraz na bezczynną na razie przyrządek drużyny odkażającej. Ta ostatnia nasuwa postać wizji grozy wojennej.

Na ogół wileńska straż pożarna liczy 70 strażaków, pracujących na dwie zmiany, po 32 ludzi każda, oraz jednego oficera, co jak na Wilno, jest liczbą zbyt małą.

Ubrać się można w 30 sekund.

Dobrze obsłużone miasto mogłaby straż, złożona ze stu ludzi, przy należytej zorganizowanej ochotniczej straży pożarnej, przy czym w związku z przesunięciem punktu ciężkości na sprawy obrony przed pożarami, niezbędne jest przydzielenie kilku etatów oficerskich. Każdy ze strażaków posiada znajomość jakiegoś rzemiosła. Dzień upływa na pracy w warsztatach straży i ćwiczeniach z pożarnictwa. Często odbywają się również kursy szkoleniowe z różnych dziedzin.

Zarówno ludzie, jak i maszyny są w stałej gotowości do wyjazdu. Ludzie mają wszystkie

czynności tak zmechanizowane, że w mocy od sygnału alarmowego do wyjazdu mają zaledwie półtorej minuty. Na kompletne ubranie się wystarcza strażakowi 30 sekund. Komunikacja z garażem odbywa się w sposób przyspieszony, poprostu zjeżdża się w dół po tak zwanym ślizgu, (okrągły ślip, łączący koszarę bezpośrednio z garażem). Tam strażak przywdziewa kask, drelchowe kombinizony, pas z przytroczone, niezbędnym osobistym sprzętem pożarniczym i zajmuje swoje miejsce przy maszynie. Brama się otwiera, auto wyjeżdża na miasto. Od wyszczerzenia alarmu nie minęły jeszcze dwie minuty. W dzień trwa to znacznie krócej, bo niespełna minuta.

Profilaktyka antyogniowa.

Liczba wyjazdów straży stopniowo się zmniejsza. W latach poprzednich wypadło po 250—60 wyjazdów rocznie, w roku bieżącym do 200 zaledwie, a idealnym stanem rzeczy byłoby taki, w którym wyjazdy byłyby zredukowane do minimum, gdyż w pożarnictwie współczesnym walka z szalejącym żywiołem stanowi jedną tylko stronę akcji straży, drugą jest zapobieganie pożarom przez pracę w komisjach technicznych, per-jodyczne oględziny domów, kontrolę nad kominiarzami i t. d. Mimo woli nasuwają się tu analogie z nowoczesną pojęciem medycyną.

Gdy pożar wybuchnie, chodzi o szybkie zaalarmowanie straży. Na odległych przedmieściach, pozbawionych sieci telefonicznej jest to połączone z trudnościami. Już ustawiono 13 aparatów telefonów pożarowych w punktach, które najbardziej tego potrzebują. Istnieje również projekt umieszczenia na poszczególnych domach tabliczek, któreby informowały przechodniów o zainstalowanych tam telefonach prywatnych, mogących oddać ważne usługi w wypadku alarmu. Niestety, nie wszyscy obywatele poczuwają się do obowiązku macychniastowego alarmowania straży w wypadku dostrzeżenia pożaru. Często się zdarza, że zawiadomia o pożarze posterunkowy dalszej dzielnicy, podczas gdy mieszkańcy najbliższych domów spokojnie przyglądają się ogniom. A jednak istnieje wyraźny obowiązek alarmowania straży, zawarty w rozporządzeniu porządkowym woj. wileń. z 1930 r. Za niewykonanie tego obowiązku grozi kara grzywny lub kilkudniowego aresztu.

Można osiągnąć jeszcze więcej.

Postulaty pożarnictwa na najbliższą przyszłość są następujące:

Chleb podróżował o 1 grosz

W związku ze zwykłą ceną zboża i maki władze administracyjne ustaliły nowy cennik na chleb. Cennik ten zaczyna obowiązywać z dzisiejszym. Nowy cennik podwyższa ceny chle-

ba o 1 grosz.

Obecnie cena chleba pyłowego ustalona została na 31 groszy. Chleba razowego na 23 gr.

„Blokada“ Opieki Społecznej

Wyraz „blokada“ bezprzecznie należy obecnie do rzędu najbardziej popularnych w Wilnie.

Anna Borowska (ul. Szańcowa 5) również słyszała coś o blokadzie. Ponieważ kilkakrotnie zwracała się do Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miasta bez skutku, postanowiła zasto-

sować wreszcie presję w stosunku do referenta tego Oddziału.

— Albo pan naczelnik wykona moją prośbę i raz załatwi podanie, albo ja... blokuje.

— Co takiego?

— Ogłaszam blokadę. Nie ruszę z gabinetu zanim nie zostanie załatwiona.

Borowska nie żartowała. Nie pomogły żadne perswazyje i wyjaśnienia.

— Blokuje i basta.

Taki stan rzeczy nie mógł trwać zbyt długo. „Blokada“ tamowała całkowicie działalność Opieki Społecznej. Zaalarmowano policjanta.

Policjant był zmuszony do czynnego przerwania „stanu blokady“ gabinetu kierownika Opieki. Borowska stawiała jednak przedstawicielowi władzy zacięty opór. Dotkliwie podrapała przedstawiciela ładu porządku zanim dostarczył ją do aresztu.

Tutaj zmieniła strategię. „Blokować“ aresztu nie chciała i ze łzami w oczach prosiła, by ją stamtąd zwolniono. (c).

W sprawie rozwoju w niedzielę napojów chłodzących

W związku z notatką, jaka się ukazała ostatnio w miejscowej prasie, inspektorat pracy komunikuje, że rozwojenie lodów, p.w.a. wody sodowej, lemoniad i innych napoi chłodzących w niedziele i dni świąteczne jest dozwolone, ze względu na codzienne potrzeby ludności, jeżeli nie w gorącej porze roku, to jest zasadniczo w czerwcu, lipcu i sierpniu — przy czym pracownicy, zatrudnieni przy rozwoju w zamian za pracę w niedzielę winni otrzymać wolny dzień w tygodniu.

SYLWETKI

„Za dużo bezrobotnych“

Mroz ściął ziemię, śniegu napadało na drobnych kilka centymetrów, jednakże sezonowych robót kanalizacyjnych, zatrudniających bezrobotnych, nie przerwano.

Za dużo jest bezrobotnych, — żadnych zaś możliwości zdobycia jakiegokolwiek bądź pracy na tak zwanym „wolnym rynku“.

Na ulicy Fabrycznej kopią kanał. Praca łopata w błocie i śniegu jest ciężka, lecz robotnicy na to nie skargą się. Narzekają natomiast na dorywczość tej pracy. Otrzymują parę tygodni potem następuje przerwa i znowu trzeba czekać na skierowanie. Oczywiście każdy z bezrobotnych wdycha do tych czasów, w których miał stałą pracę i pragnie, aby znowu na „wolnym rynku“ trochę się „zmieniło“.

Zatrzymujemy jednego z robotników i rozpoczynamy rozmowę na poruszone wyżej tematy. Odpowiedź

p. Władysława Madziewicza

wprawia nas w zdumienie:

Chociaż mam teraz dorywczą pracę i zarabiam mniej, to jednak czuję się dwukrotnie lepiej niż wtedy, gdy byłem stale zatrudniony jako szewc maszynowy w fabryce obuwia przy ulicy Grodzkiej.

— Może pan powie dlaczego?

— Proszę. Pracowałem w tej fabryce trzy lata. Robiłem przy maszynie i byłem jednocześnie dozorcą. Mieszkałem przy fabryce w pokoju „stolowym“ dla robotników za przepierzeniem. Warunki sanitarne były bardzo złe. W „stolówce“ grzeli (byli tacy) piwali na podłodze, pył zaś, unoszący się z tej podłogi wdychaliśmy za przepierzeniem: ja, moje dzieci i żona. Najgorzej jednak było z wypłatą zarobków.

— Zalegał?

— Tak. W sobotę przy wypłacie nigdy nie dawał pieniędzy. Wetknął w rękę kwit i powiedział: — Przyjdź do sklepu na Rudnickiej, jak utarguję, to zapłacę.

Więc chodziliśmy do sklepu na Rudnickiej. Od 7-ej rano do 4-ej po południu odpracujesz w fabryce, a potem idziesz do sklepu i czekasz aż pracodawca utarguje parę złotych. Bywało zaś, że gdy przyjdzie upragniony klient i kupi za gotówkę parę bucików, to wtedy p. N. powiedział:

— Nie będę mógł dać wam ani grosza z tych pieniędzy, bo muszę popłacić weksle.

Nieraz po 6 dni czekałem na całkowitą wypłatę zarobku tygodniowego. W tym czasie zaś trzeba było wszystko brać na kredyt, przepłacać — a potem oddawać po złotych, po dwa, co znowu wywoływało niezadowolenie w sklepikach. Zarabiałem wtedy do 75 złotych miesięcznie.

— A teraz?

— Znacznie mniej. Do 50 złotych, nieraz więcej. Jestem wykwalifikowanym robotnikiem kanalizacyjnym. Mam pracę stosunkowo przez dłuższe okresy, niż niektórzy moi koledzy. Teraz w sobotę otrzymuję od razu na rękę całą należność w „gotówce“. Za mało tego jest na żonę i dwoje dzieci, ale dobrze, że jest od razu cała suma. Człowiek jakoś lepiej się czuje. Od razu może poczynić zakupy, oddać najpilniejsze długi. Fabrykę zaś wspominam jak koszmar.

— Czy robotnicy w fabryce protestowali?

— Wyczerpali wszelkie możliwe sposoby. Każdy jednak bał się utraty pracy. Nikt nie chciał „zadzierać“ — przecież teraz jest „za dużo bezrobotnych“ — pracodawca może dyktować warunki.

P. Madziewicz machnął rezygnacyjnie ręką i powtórzył:

— Za dużo bezrobotnych.

WŁOD.

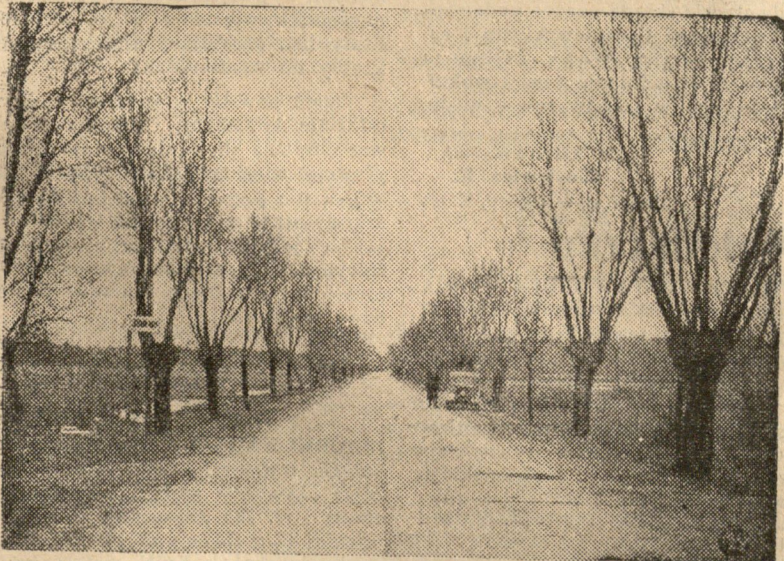
Ceny w Wilnie

Centralne Biuro Statystyczne m. Wilna sporządziło wykaz cen niektórych artykułów w hurcie i detalu (hurt w nawiasach), notowanych na rynkach wileńskich w dniu 27 listopada rb. w złotych za 1 kg:

Chleb żytni przem. 55% — 0.30; chleb żytni przem. 75% — 0.28; chleb żytni raz. 98% — 0.22; chleb pszeniczny 65% — 0.45—0.60;

Mąka pszenna — 0.35—0.50; mąka pszenna przem. 55% — 0.55; mąka azytnia razowa — 0.21—0.22; mąka żytnia pyłkowa — 0.25—0.30; Mięso wołowe — 0.70—1.00; mięso cielęce — 0.75—1.00; mięso baranie — 0.70—0.90; mięso wieprzowe — 1.00—1.20; Karpie żywe (1.50—1.60) — 1.60—1.80; karpie drobne — 1.50—1.60; karpie śnięte — 1.25—1.30; Szczupaki żywe (1.50—1.80) — 1.50—2.05; szczupaki śnięte (1.20—1.60) — 1.20—2.00; Sielawy — 1.80—2.00; Okonie — (0.50—0.70) plotki — 0.25 — 0.30. Ziemiaki 0.04,5 — 0.05; Kapusta kiszona 0.20—0.30; kapusta świeża — 0.10 — 0.15; warchew 0.12 — 3.15; buraki 0.07 — 0.10; Brukiew 0.07—0.10; cebula 0.20—0.30; masło świeże 8.80 — 3.60; masło solone 2.40—2.80; mleko 0.20 — 0.25 za 1 litr; śmietana 0.80—1.40 za 1 litr; jajka 0.07—0.12 za szt.

Szlak Marszałka Józefa Piłsudskiego



Z udziałem ministra Komunikacji płk. Ulrycha oraz w obecności ministra Poczty i Telegrafów — Kalińskiego, wiceministra Piaseckiego i woj. Nakonecznikoff-Klukowskiego, odbyło się wczoraj uroczyste otwarcie przebudowanego w granicach woj. warszawskiego pierwszego odcinka traktu im. Marszałka Piłsudskiego. Szosa Warszawa—Wilno, otrzymała bowiem na mocy decyzji Rządu Rzeczypospolitej nazwę im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, dla upamiętnienia wielkich chwil dziejowych na tym szlaku. Obecnie trakt im. Marszałka Piłsudskiego prowadzić będzie od Zakopanego przez Kraków—Warszawę—Wilno do Żułowa. Otwarty wczoraj odcinek tego traktu w granicach województwa warszawskiego, wynoszący 50 klm. na linii Radzymin—Wyszków, jest pierwszym, który dotąd otrzymał ulepszoną nawierzchnię nowoczesną. Zdjęcie nasze przedstawia fragment traktu Marszałka Józefa Piłsudskiego w okolicach Radzymina.

Wieści i obrazki z kraju

Jak pracuje szkoła w Kozłowszczyźnie, pow. postawski

W ubiegłym roku szkolnym odbywały się w wilejskiej szkole dwa razy tygodniowo

zajęcia świetlicowe,

a były okresy, że i częściej. Na zajęcia świetlicowe przychodziły strzelce, członkinie koła gospodyń wiejskich oraz ludność nie zrzeszona. Zbiórki cieszyły się ogólnym uznaniem. Frekwencja dochodziła do 100 osób. Programem zajęć były: pogadanki, czytanie gazet, książek, gry oraz słuchanie radia. Dochodziły głosy, że młodzież z innych rejonów z terenu gminy zazdrościła czasu w wieczory zimowe. Zbiórki świetlicowe trwały od 1 listopada 1935 r. do 1 kwietnia 1936 r. W ciągu lata młodzież zbierała się rzadziej.

W obecnym roku szkolnym również rozpoczęto z dniem 1 listopada pracę świetlicową, ale innym nieco systemem.

Utworzono 3 zespoły:

zespół czytania książek, zespół czytania gazet i czasopism, zespół śpiewu. Na czele każdego zespołu stanął przewodnik, który jest odpowiedzialny za pracę w swoim zespole. Każdy zespół w ciągu tygodnia przygotowuje materiał do zajęć świetlicowych. I tak np. zespół śpiewu uczy się nowej piosenki w ciągu tygodnia, a na zbiórce uczy wszystkich. Już były trzy takie zbiórki świetlicowe. Młodzież jest zadowolona ze swojej

samodzielnej pracy.

Młodzież korzysta z gazet: Kurjer Wileński, —Przypodobienie Rolnicze, — „Głos Gospodyń Wiejskich i Strzelce.

Nauczyciele starają się o ożywienie tych prac nie szczędząc sił, a nawet pieniędzy. Oddało do użytku publicznego 3-lampowe radio, opłaca abonament radiowy, światło, pokrywa koszty związane z utrzymaniem radia (bateria, akumulator).

Należy nadmienić, iż szkoła istnieje dopiero od 1 listopada 1935 r. w tej miejscowości. Do szkoły należy 2 ha ziemi. Ziemia ta nie jest do prowadzona do porządku — fundamenty, krzaki, murawa. To też od wczesnej wiosny wzięto się do roboty. Rozebrano fundamenty, wykarcażano krzaki, ogrodzono parkanem 130 m. długości (materiał na płot dała ludność).

posadzono 36 drzewek owocowych

zrobiono ogródek warzywny i kwiatowy, słowem doprowadzono otoczenie szkoły do porządku. Pracowały dzieci i dorośli. Praca nie poszła na marne. Latem kto tędy przechodził, dziwił się, że jest tak ładnie. A i było co podziwiać: kwiaty pomimo suszy były ładne. Ludność wiejską

najwięcej obchodzili buraki „nadto wialkie”. Okazało się, że z

200 mtr. kwadr. było 960 kg buraków,

za które szkoła otrzymała 16 zł. 50 gr. Były sztuki, co ważyły przeszło 7 kg. Jednak otoczenie szkoły jeszcze przedstawia trochę do życzenia. Jest nadzieja, że gmina i ludność dopomogą na wiosnę do usunięcia braków. Szkoła zaczyna zakładać inspektę, aby na wiosnę mieć własną roszadę.

Od początku roku szkolnego szkoła urządziła

Skazanie uczestników rozwiązanej akademii litewskiej

W starostwie święciańskim odbyła się rozprawa karna przeciwko sprawcom demonstracyjnego okazywania niechęci do państwa polskiego w miejscu publicznym w czasie litewskiej akademii w dniu 25 października r. b. w Koltynianach.

Akademia została rozwiązana przez władze

3 przedstawienia.

w świetlicy związku strzeleckiego; jedno w dniu 13 października 1936 r., które dało dochód 32 złote i 82 gr. drugie w związku z „Dniem oszczędności” w dniu 31 października, z którego dochód wyniósł 28 zł. 35 gr., a trzecie bezpłatne w Święto Niepodległości. Zysk nie wielki, ale trzeba brać pod uwagę, że bilety wynosiły po 25 gr. i 49 groszy. Obecnie już są przygotowywane „Jasełka”. Zarówno dochód z ogródka szkolnego jak i z przedstawień przeznaczono na pomoce naukowe dla tej szkoły.

Lewandowski Władysław.

bezpieczeństwa wobec przejawiających ekscesów, a winnych i organizatorów skazano w dniu 30 listopada r. b. Antoni ULAZ, ks. Nikodem WOJSZUTIS i Hubert GUDELAJTIS ukarani zostali grzywną po zł. 100 z zamianą na 2 tygodnie aresztu, a Tekla WILKUNOWNA grzywną zł. 30 z zamianą na 10 dni aresztu.

Trudna sytuacja drobnego rolnika w pow. wilejskim

W niektórych miejscowościach pow. wilejskiego w porze letniej grad zniszczył w dużym stopniu zasiewy. Poza tym są gromady, którym wskutek tegorocznej posuchy zginęły zboża na polu. Ludność dotknięta tą klęską znajduje się wiosną przyszłego roku w bardzo ciężkiej

sytuacji, gdyż zabraknie zbóż jarych na zasianie pól. Sprawą tą zainteresowały się samorządy gminne i powiatowy i postanowiły zająć się zorganizowaniem pomocy ludności w tej dziedzinie.

Konieczność budowy bekoniarni w Wilejce

Ostatnie zestawienia statystyczne wykazują gwałtowny przyrost pogłowia nierogaczyn w powiecie wilejskim. W porównaniu z rokiem ubiegłym przyrost ten określony jest na przeszło 50 proc. stanu poprzedniego. Równolegle z tym obserwowana jest na lokalnych rynkach duża podaż nierogaczyn po dość niskich cenach. Ma

jąc na względzie ten stan rzeczy, w miejscowych kołach gospodarczych aktualny jest projekt założenia w Wilejce bekoniarni, tym bardziej że transport zwierząt z tego terenu do odległych przewoźni powoduje duże straty w wadze zwierząt, a do tego dochodzą wysokie koszty przewozu koleją.

Landwarów

— PORANKI LUDOWE URZĄDZANE PRZEZ KOP. Akcja oświatowa KOP-u na naszym terenie coraz bardziej się rozszerza. Obecnie są urządzane t. zw. „poranki ludowe”, które cieszą się wśród ludności dużym powodzeniem.

W powiecie wilejskim prowadzą tę akcję trzy ośrodki: Troki, Landwarów, Niemenczyn — siedziby KOP.

Program poranka wypełniają działy: odczytowy, poradnictwa, wokalny, przezroczny i pokazy.

Poranki odbywają się bezpłatnie w niedzielę po kościele.

Niektóre ośrodki jak Troki, Landwarów zapraszają prelegentów nawet z Wilna, starając się wszystkie działy postawić na najwyższym poziomie. W tym celu kierownictwo poranków nawiązało kontakt z instytucjami i organami ośw. społ. Wilna, które okazują niejednokrotnie ofiarną poprostu współpracę.

Otóż w dn. 29.XI. 36 r. chór KPW.—Wilno pod dyktando p. A. Czerniawskiego wypełnił część wokalną poranka ludowego w Landwarowie, przyjeżdżając w kilkudziesięciu osobowym składzie na własny koszt.

— KIEROWNICTWO PORANKÓW LUDOWYCH w Landwarowie składa gorące podziękowanie w. p. dyrygentowi Czerniawskiemu i całemu chórowi Kol. Przyp. Wojsk. Wilno za obywatelski czyn — wypełnienie części wokalnej poranka ludowego w Landwarowie w dn. 29.XI. 36 r.

Za kierownictwo
Blusiewicz R.

Instr. ośw. i prop. KOP.

Mołodeczno

— WIZYTA PRZEDSTAWICIELA TWA ROZWOJU ZIEM WSCHODNICH. W dniu 27 listopada do Głębokiego przybył delegat Centralnego Związku Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich — Jan Nagórski, który na miejscu zapoznał się z działalnością Koła TRZW oraz z ważniejszymi zagadnieniami prac organizacyjnych. Na czoło tych zagadnień wysuwa się konieczność wyjednania dla pow. dzisieńskiego funduszu na budowę szkół i dróg, jak również akcja podniesienia stanu kulturalnego wsi i miasteczek.

— DZIECI BEZROBOTNYM.

Inspektor szkolny w Głębokiem otrzymał list od dzieci szkoły w Dworzyszczu następującej treści: „My, dzieci szkoły powszechnej w Dworzyszczu (gminy mikołajewskiej) w tygodniu zimowej pomocy bezrobotnym urządziłyśmy przedstawienie i zbiórke pośród ludności. Uzyskane pieniądze w kwocie złotych 30.46 odsyłamy za pośrednictwem PKO na pomoc i mowę dla rodzin bezrobotnych. Klasa III i IV”.

Smorgonie

— AKCJA ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM. W ub. tyg. odbyło się w Magistracie trzecie posiedzenie miejskiego komitetu zimowej pomocy bezrobotnym, które załatwiło przewodniczący Komitetu p. Szutowicz, po czym p. burmistrz Leśniewski przedstawił dotychczasowy plan działania. Zadeklarowano około 4.500 kg ziemniaków, z których dotąd zmagazynowano około 1.500 kg. Burmistrz zapowiedział o dostarczenie furmanek celem zwiezienia reszty.

Przewodniczący Komitetu z Oszmiany p. insp. szkolny Krajewski przedstawił zebrany stan bezrobocia i wskazał na trudności akcji pomocy zimowej i wezwał do pokonania tych trudności. Następnie brali głos obecni na posiedzeniu, prosząc o wyjaśnienie spornych kwestii oraz wskazując na wyjątkowo ciężkie położenie naszych rolników, którzy wskutek suchy, nieurodzaju i gradobicia sami w tym roku potrzebują doraźnej pomocy. Dotyczy to przeważnie wsi Klidzińskiej gminy smorgońskiej. Podczas dyskusji wymieniono nazwiska ks. proboszcza w Solach, który sam zobowiązał się informować co niedzielę swych parafian o akcji pomocy zimowej, apelując do ich serc i poczucia obywatelskiego.

— PIĘKNY CZYN MŁODZIEŻY HARCERSKIEJ. Nasza młodzież harcerska, aczkolwiek sama rekrutuje się z niezamożnych sfer, to jednak kierowana poczuciem obywatelskim zrezygnowała dobrowolnie z zorganizowania w tym roku choinki harcerskiej i przeznaczyła kwotę zaplanowaną na urządzenie choinki na fundusz pomocy zimowej dla bezrobotnych. Analogiczne uchwały w tej sprawie powzięła drużyna żeńska przy szkole powszechnej i drużyna męska przy szkole handlowej. Mam nadzieję, że ten piękny czyn naszej młodzieży harcerskiej znajdzie licznych naśladowców.

— PROJEKTY MIEJSCOWEGO KOMITETU POMOCY BEZROBOTNYM. Miejskowy komitet pomocy bezrobotnym w najbliższym czasie zamierza wydać odezwę do miejscowych obywateli, żeby w b. roku ze względu na wyjątkową nędzę nie urządzali przyjęć świątecznych i noworocznych, a sumy przeznaczone na ten cel wpłacili na fundusz pomocy zimowej.

Drugi projekt, której łatwiej da się zrealizować, to zaniechanie przesyłania wzajemnych życzeń świątecznych i noworocznych i wizyt a zamiast tego przeznaczenie pewnej kwoty na pomoc zimową. Komitet wyda specjalną listę osób, które w tym roku zamiast wizyt i życzeń świątecznych złożą odpowiednią sumę na ręce komitetu.

A. W.

Święciany

— 30 LISTOPADA ODBYŁO SIĘ POSIEDZENIE RADY POWIATOWEJ w Święcianach przy udziale naczelników władz miejscowych i przedstawicieli organizacji społecznych. Przewodniczący wydziału powiatowego starosta Dworak oraz kierownicy „Lutów” administracji samorządowej złożyli szczegółowe sprawozdania z działalności za rok bieżący, obrazując jednocześnie jakoś i ilościowy dorobek powiatu w dziedzinie rolniej, hodowlanej, drogowej, sanitarnej, weterynaryjnej i t. p. Po złożeniu sprawozdania rachunkowego za ubiegły okres budżetowy 1935-36 rada powiatowa udzieliła powiatowemu wydziałowi powiatowemu wyrażając jednocześnie uznanie zasług, położonych przez wydział i jego pracowników nad prawą gospodarką finansową i administracją na każdym polu pracy samorządu święciańskiego.

Poza tym uchwalono dodatkowy budżet na rok 1936-37, normy dodatków do podatków państwowych, normy świadczeń w naturze, opłaty za ubiór zwykły i rytuały oraz niektóre regulaminy i statuty.

— WYJAŚNIENIE W SPRAWIE POŻARU WIEZIENIA. 28 listopada na str. 8-iej umieściliśmy wzmiankę p. t. „Pożar w więzieniu kobiecym w Święcianach. W związku z tym od naczelnika więzienia w Święcianach otrzymaliśmy list, prostujący nieścisłości, które się zakradły do wzmianki.

Ogień powstał w suszarni bielizny, a nie na oddziale kobiecym; niebezpieczeństwo rozpoznania się ognia zostało zażegnane przez personel więzienny do przybycia Straży Pożarnej, a nie przez ludność cywilną. Wyrządzone szkody przez pożar nie są wysokie i sprowadzają się jedynie do częściowego opalenia się futryn drzwi i małego okienka w suszarni, oraz częściowego uszkodzenia niewielkiej ilości bielizny więziennej.

Oszmiana

— PIERWSZE OBLICZENIA WYNIKÓW ZBIÓRKI NA FON z dwóch gmin pow. oszmiańskiego, wykazują, że w drodze dobrowolnych ofiar obywateli gminy polańskiej zebrali 93 q zboża i zł. 755 gotówką, w gminie zaś kucewickiej 42 q zboża i zł. 403. W pozostałych gminach zbiórka na FON została już zakończona i wyniki całej akcji będą podane w najbliższym czasie.

— WZROST LICZBY SKLEPÓW CHRZESCIJAŃSKICH. W ostatnich miesiącach w pow. oszmiańskim zauważono wyraźny wzrost ilości sklepów chrześcijańskich. Są to przeważnie drobne sklepiki spożywcze zakładane zdaleka od miasteczek, po wsiach, przez ich stałych mieszkańców. Rzeczą charakterystyczną jest, że znaczny procent wśród nich są to sklepy z napojami alkoholowymi.

Spustoszenia w Madrycie



Obraz przedstawia jeden ze zniszczonych domów w Madrycie.

KRONIKA

Sroda
2
Grudnia

Dziś: Hipolita M., Bibiany P.
Jutro: Franciszka Ksawerego

Wschód słońca — godz. 7 m. 22
Zachód słońca — godz. 2 m. 55

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.

W Wilnie z dnia 1 XII 1936 r.

Ciepłota — 738
Temp. średn. +1
Temp. najw. +2
Temp. najm. —1
Opad — 6,1
Wiatr — połudn.
Tętno barom. — spadł, potem wzrósł
Uwaga: podmuchy, z rana śnieg, odwilż.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 2 bm w-g PIM'a. Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami

Nocą przymrozki, dniem temperatura w pobliżu zera.

Silne i porywiste wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

DIZURY APTEK.

Dziś w nocy, dyżurują następujące apteki:

1) Natęcza (Jagiellońska 1); 2) S-ców Augustowskiego (Kijowska 2); 3) Romeckiego i Zielańca (Wileńska 8); 4) Frumkinów (Niemiecka 23); 5) Rostkowski (Kalwaryjska 31); 6) Paka (Antokołska 42); 7) Szantyr (Legionów 10); 8) Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

KOMFORTOWO URZĄDZONY Hotel St. GEORGES w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

Do Hotelu St. Georges: Chomstowski Aleksey z Dobrosławki; dr. Wasserberger Józef z Warszawy; dr. Bretter Stanisław z Warszawy; Loth Mara z Warszawy; Pańkowski Jerzy z Maj. Sułto; Mroczkowski Włodzimierz; Makollik Zygmunt; dyr. Szpiigel Szaja z Warszawy; dr. Romeyko Jan z Warszawy; Zenowa Alina.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

ADMINISTRACYJNA.

Protokoły administracyjne. W ciągu miesiąca organy policyjne sporządziły przeszło 900 protokołów z różnego rodzaju wykroczenia przeciw przepisom administracyjnym. Najwięcej protokołów sporządzono za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego.

SPRAWY AKADEMICKIE.

Zarząd Akademickiego Oddziału Zw. Strzeleckiego w Wilnie zawiadamia członków iż w dniu 5 grudnia br. o godz. 19-ej w pierwszym terminie i o godz. 19.30 drugim terminie, odbędzie się Walne Zebranie AOZS—Wilno. Stawiennictwo wszystkich członków jest obowiązkowe.

SPRAWY SZKOLNE

Przedłużenie terminu składania egzaminów na nauczycieli szkół średnich. Władze szkolne, uwzględniając starania związków nauczycielskich, zgodziły się na przedłużenie terminu składania egzaminów państwowych przez kandydatów na nauczycieli szkół średnich. Kandydaci państwowych komisji egzaminacyjnych przedłużona została o 4 lata, tj. do końca roku szkolnego 1939-40.

WOJSKOWA.

Ostatnie w roku bieżącym posiedzenie dodatkowej Komisji Poborowej wyznaczone zostało na 18 grudnia. Posiedzenie odbędzie się w lokalu przy ul. Bazylińskiej 2. Stawić się winni wszyscy mężczyźni, którzy dotychczas nie uregulowali swego stosunku do wojska.

Zakończenie rejestracji poborowych rocznika 1916. 30 obm. referat wojskowy Zarząd miasta zakończył rejestrację mężczyzn, urodzonych w 1916. Rejestracja trwała od 1 września.

Wszyscy poborowi tego rocznika, którzy nie zgłosili się do rejestracji, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej.

GOSPODARSTWA

Sytuacja w handlu. Jak się dowiadujemy miesiąc ubiegły w handlu wileńskim zaczął się wybitnie małą liczbą zlikwidowanych przedsiębiorstw. Ogółem w ciągu miesiąca zlikwidowało się zaledwie 6 przedsiębiorstw handlowych, 1 — przemysłowe i 3 rzemieślnicze.

W ciągu bieżącego miesiąca, w związku z okresem wykupywania nowych świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, liczba likwidujących się przedsiębiorstw niewątpliwie poważnie wzrosła.

ZEBRANIA I ODCZYT.

Środa literacka dnia 2 grudnia poświęcona będzie twórczości znanej literatki i publicystki Michaliny Domańskiej. Słowo wstępne wygłosi p. Helena Romer Ochenskowska, po czym nastąpią recytacje prozy.

Wstęp dla wszystkich.

Związek Legionistów Polskich Okręg i Oddział w Wilnie powiadomili swych członków że w dniu 4 grudnia rb. (piątek) o godz. 18-ej w lokalu Związku przy ul. Dominikańskiej 8 odbędzie się zebranie informacyjne, dotyczące:

- 1) spraw związkowych oraz
- 2) zagadnienia: „Legioniści, a sytuacja we wnętrzu w Państwie“.

Punktualna obecność wszystkich członków Związku jest konieczna.

KOMITET ZBLOKOWANYCH ORGANIZACJI KOBIECYCH PRZYPOMINA, że dnia 3 grudnia rb. (czwartek) w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Jagiellońskiej nr. 3/5 m. 3 o godz. 18 odbędzie się drugie z kolei międzyorganizacyjne zebranie — towarzyskie, na którym p. M. Chorzeńska wygłosi referat p. t. „Udział kobiet w walkach o niepodległość Polski do wielkiej wojny“.

Członkinie Zblokowanych Organizacji Kobiecych: Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Rodziny Wojskowej, Rodziny Policyjnej, Stowarzyszenia Służby Obywatelskiej, Peowiaczek, Legionistek, Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju, Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet proszone są o jak najliczniejsze przybycie.

Związek Pań Domu zaprasza na 1) Pogadankę o tortach z pokazem w dn. 3 grudnia (czwartek) o g. 17-ej w lokalu Szkoły Gospodarczej P. M. S. — W. Pohulanka 18. 2) Odczyt p. S. Cywińskiej p. t. „Szkoła we współczesnej Polsce“ w piątek dn. 4-go grudnia w lokalu Zamkowa 8—1 o g. 17-ej.

ZARZĄD KOŁA WILEŃSKIEGO ZOR., podaje do wiadomości iż w piątek dnia 4 grudnia 1936 r., punktualnie o godzinie 18 odbędzie się wykład kpt. Gordona — „Współczesne środki łączności oraz zastosowanie ich taktyczne“.

Odczyt p. prof. dr. Schyling-Siengalewicz za powiadzenia na czwartek dnia 3 grudnia z przy czyn od Zarządu niezależnych nie odbędzie się.

Ze Zw. Polskiej Inteligencji Katolickiej. W dniu dzisiejszym odbędzie się zebranie ogólne ZPIK punktualnie o godzinie 7-ej wieczorem w sali Domu Socjalistycznego (ul. Zamkowa 8 — II piętro).

Prof. dr. R. Miennicki omówi na tle ówczesnych stosunków polityczno-kościelnych, dzieł ks. Piotra Skargi: „O jedności Kościoła Bożego“ (Wydane w Wilnie w roku 1877) ks. P. Skarga, pracując na Litwie, nie tylko dokonywał nawróceń wśród silnie rozszerzonego kalwinizmu, ale pracując nad pojednaniem dyktantów Litwy i Rusi z Kościołem. Dzięki dziełu „O jedności Kościoła Bożego“, ks. P. Skarga stał się jednym z inicjatorów Unii Brzeskiej.

Na odczyty goście mile widziani.

OBCHÓD LISTOPADOWY W „SOKOLE“
Ubiegłej niedzieli w „Sokole“ Wileńskim przy przepelnionej (do 400 osób) sali, odbyła się podniosła uroczystość obchodu Powstania Listopadowego.

Przemówienia okolicznościowe wygłosili: prezes Okręgu d-h Zbigniew Jasiński oraz kapelan Wileńskiego Gniazda ks. mgr. Aleksander Mościcki. Następnie zostały wręczone nagrody i dyplomy za Strzeleckie Zawody Sokole: wewnętrzne, międzyklubowe oraz indywidualne. Główną atrakcją uroczystości był pokaz Sokolich grup gimnastycznych: druhen, druhow i ćwiczącej młodzieży męskiej i żeńskiej.

Na program pokazu złożyły się: ćwiczenia wolne, oraz na przyrządach poszczególnych grup.

Publiczność nie szczędziła rzeszystych braw, szczególnie dla drużyn ćwiczących na przyrządach.

Kierownictwo całoci spoczywało w rękach Naczelnika St. Jarockiego.

Kierownictwo techniczne — Naczelników Okręgowych Z. Narbutowej i M. Kozłowskiego.

Na wileńskim bruku

ZŁY CZAS NA MASZYNY DO PISANIA.

Ostatnio zanotowano w mieście szereg kradzieży maszyn do pisania. Ostatniej nocy wykradziono maszynę wartości 600 zł. właścicieli w tartaku przy ul. Piłomont 6 — Z. Chwolewsowi. Policja przeprowadziła kilka rewizji w melinach złotwiejskich, zatrzymując paru podejrzanych.

ZASLABA Z GŁODU.

Agata Mironowiczowa, lat 52 (Kolejowa 5) upadła wczoraj na posadzkę korytarza Opleki Społecznej Zarządu Miasta. Lekarz pogotowia stwierdził zasłabnięcie na skutek wycieńczenia spowodowanego niedożywaniem. Przewieziono ją do szpitala.

15 LETNI ZŁODZIEJ.

Funkcjonariusze policji śledczej zatrzymali wczoraj 15-letniego Józefa Rutkowskiego (Bazylińska 4), który okradł przed kilku dniami Helenę Świelikowską (Belny 3). Skradzione rzeczy: sweter, 6 kur i balie nieletni złodziej sprzedał za bezcen nieznanemu przekupniowi. Rutkowskiego skierowano do Izby Zatrzymanej.

Z KOLEJI.

STARANIEM REFERATU KULTURALNO OŚWIATOWEGO KPW. w Wilnie odbyła się w dniu 28 bm. uroczysta akademii ku uczczeniu 106 rocznicy powstania listopadowego.

Na program akademii złożyło się przemówienie Wład. Ryńcy, ilustrowane fragmentami z Nocy Listopadowej, Wyzwolenia, Warszawiaki i Wesela Wyspiańskiego, wystawionymi przez zespół teatralny KPW. w produkcji chóru KPW pod dyktando p. Czerniawskiego i orkiestry KPW pod batutą Dobkiewicza, Deklamacje z Nocy Listopadowej wykona Kosowski, a z „Maratonu“ Ujejskiego Edw. Łuczyński. Kierownictwo artystyczno-literackie akademii spoczywało w ręku Mieczysława Kieresiańskiego.

Na akademii przybyli dyrektor kolei państw. inż. Głazek z małżonką, prezes okręgu KPW Puchalski, prezes Rodziny Kolejowej dr. Królewski, wszyscy naczelnicy służb i biur oraz liczne rzesze kolejarzy — razem około tysiąca osób.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

Wydział Okręgowy Organizacji Młodzieży Pracującej w Wilnie, podaje do wiadomości iż dnia 3 grudnia br. w lokalu Ogniska OMP im. Stefana Żeromskiego (ul. Bazylińska 6 m. 23) punktualnie o godz. 19-ej — odbędzie się odprawa organizacyjna dla ob. ob. instruktorów, przewodników zespołów, uczestników i kandydatów.

Ze względu na ważność poruszanych zagadnień — stawiennictwo jest obowiązkowe.

ROZNE.

Prowizorium w Żydowskiej Gminie Wyznaniowej i protest opozycji. Zapowiedziane na poniedziałkowy wieczór posiedzenie Rady Żydowskiej Gminy Wyznaniowej nie doszło do skutku z powodu braku quorum.

Przybyli na posiedzenie radni powzięli protestacyjną rezolucję, w myśl której zrzucają całą winę za obecną sytuację w Żydowskiej Gminie Wyznaniowej na syjonistów i „Agudę“.

Z tego samego powodu nie mogło również dojść do skutku konstytuujące posiedzenie Zarządu. Stronnictwa mieszczańskie nie mogły jeszcze dotąd dojść do porozumienia w sprawie obsadzenia stanowisk w Gminie Wyznaniowej a odbyła w tej sprawie w niedzielę konferencja skończyła się bez rezultatu.

Pracami Gminy Wyznaniowej dotychczas kieruje Tymczasowy Zarząd Gminy.

KANDYDACI NA RABINÓW. 1 bm. w Urz. Wojewódzkim 9 kandydatów na rabinów zdało egzamin ze znajomości języka polskiego. Kandydaci przychodzą do egzaminu ponieważ w Oszmianie wakujące posada rabinu, a w Wilnie stanowisko podrabina.

Wyjaśnienie. W związku z artykułem p.t. „Nawóz koński w lemondzie“ — fabryka lemoniady „Higiena“ przy ulicy Zawalnej Nr 30, prosi o zaznaczenie, że nie miała nic wspólnego z fabryką „Higiena“ przy ul. Kalwaryjskiej 6, w której wyrobach znaleziono bakterie tyfusu i którą wobec tego zamknięto.

Wiadomości radiowe

DWA KONCERTY WILEŃSKIE.

W środę dnia 2 grudnia o godz. 17.15 Radio Wileńskie transmituje na całą Polskę koncert złożony z utworów muzyki dawnej i współczesnej w wykonaniu utalentowanego skrzypka Jerzego Szpinalskiego.

Tegoż dnia o godz. 19.30 rozpocznie się audycja Wileńskiego Klubu Muzycznego zorganizowana na wspólnie z T-wem Muzyki Współczesnej i poświęcona twórczości znakomitego kompozytora francuskiego Franciszka Poulenca. Jako wykonawcy wezmą m. in. udział Stanisław Szpinalski (fortepian) i Stefania Grabowska.

Książki — to rozmowy z genialnymi ludźmi

NOWA

Wypożyczalnia książek

Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie NOWOŚCI — naukowe — beletrystyka KLASYCZNA i literatura szkolna

oraz DLA DZIECI

Czynna od g. 12 do 18 z wyjątkiem świąt.

Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

RADIO

WILNO.

ŚRODA, dnia 2 grudnia 1936 roku.

6.30 — Pieśń; 6.33 — Gimnastyka; 6.50 — Muzyka; 7.15 — Dziennik poranny; 7.25 — Program dzienny; 7.30 — Informacje i giełda rolnicza; 7.35 — Muzyka na dzień dobry; 8.00 — Audycja dla szkół; 8.10 — 11.30 — Przerwa; 11.30 — Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 — Wielcy kompozytorzy; 12.40 — Nowoczesne wnetrze — pog.; 12.50 — Dziennik popularny; 14.00 — 15.00 — Przerwa; 15.00 — Wiadomości gospodarcze; 15.15 — Koncert reklamowy; 15.25 — Życie kulturalne; 15.30 — Odcinek powieściowy; 15.40 — Muzyka operetkowa; 16.10 — Zagadki muzyczne dla dzieci starszych; 16.30 — Pieśń Stanisława Niewiadomskiego; 17.00 — Społeczna straż na ziemiach wschodnich — odczyt; 17.15 — Recital skrzypcowy Jerzego Szpinalskiego; 17.50 — Pierwsi przewodnicy tańca — felieton wygłosi prof. Walery Gótel; 18.00 Pogadanka akt.; 18.10 — Wiadomości sportowe; 18.20 — Skrzynka muzyczna; 18.30 — Wspomnienia i dokumenty; 18.40 Na swoją nutę; 18.50 — Mniej wypadków przy pracy w rolnictwie — pog.; 19.00 — Jędrzej Bąk i powieściopisarz — nowela Orkana; 19.20 — Muzyka hiszpańska; 19.50 — Koncert; 20.35 — Chwila biura stud'ów; 20.45 — Dziennik wieczorny; 20.55—21.00 Przerwa; 21.00 — Koncert Chopinowski w wyk. Claudia Arrau; 21.30 — Koncert; 22.30 — 23.00 — Muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 3 grudnia 1936 r.

6.30 — Pieśń; 6.33 — Gimnastyka; 6.50 — Muzyka; 7.15 — Dziennik poranny; 7.25 — Program dzienny; 7.30 — Informacje i giełda roln.; 7.35 — Muzyka z płyt; 8.00 — Audycja dla szkół; 8.10—11.30 — Przerwa; 11.30 — Poranek muzyczny; 11.57 — Sygnał czasu; 12.03 — 1000 taktów muzyki; 12.40 — Odczyt w języku litewskim; 12.50 — Dziennik połudn.; 13.00 — Muzyka operowa; 14.00—15.00 — Przerwa; 15.00 — Wiadomości gospodarcze; 15.15 — Koncert reklamowy; 15.25 — Życie kult.; 15.30 — Codzienny odcinek; 15.40 — Padilla; Marquiesita; 15.45 — Chwila społeczna; 15.50 — Onkietra BBC i E. Bianco; 16.20 — Hokus pokus Dominikus — aud. dla dzieci; 16.35 — Marsze i pieśni wojskowe; 17.00 — Oszczędna i modna para domu; 17.15 — Koncert; 17.50 — Dwudzie stoletcie Chemicznego Instytut. Badawca; 18.00 — Pogadanka akt.; 18.10 — Komunikat śniegowy; 18.12 — Wiad. sportowe; 18.20 — Felieton; 18.35 — Manuel de Falla-Suita z baletu Kapelusznik słowany; 18.45 — Pogadanka; 18.55 — Pod ziemią — słuchowisko; 19.25 — Przerwa; 19.30 — Tańce, pieśni i melodie polskie; 20.45 — Dziennik wiecz.; 20.55 — Pogadanka; 21.00 — Mądre, biedne bobry — odczyt; 21.15 — Feliks Nowowiejski; 22.15 — Koncert orkiestry wileńskiej; 22.55 — Ostatnie wiadomości.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

Dzisiaj w środę i jutro w czwartek wieczorem o godz. 8.15 „Tempo 120“.

„Ludzie na krzyż“ i „Stare wino“ — po cenach propagandowych — ukaże się na przedstawieniach popołudniowych w najbliższą niedzielę i wtorek przyszłego tygodnia.

Nowa premiera Teatru komedia „Oto Kobieta“. W sobotę bież. tygodnia dana będzie premiera komedia znakomitego angielskiego pisarza W. Somerset-Maughama, w przekładzie F. Tretera „OTO KOBIETA“.

Teatr Objazdowy Teatru Miejskiego w Wilnie — gra dziś, 2 grudnia w Baranowiczach znakomitą współczesną komedię pt. „Kobieta i jej tyran“ — Stefania Kiedrzyńskiego.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

Występy Zofii Lubieżówny. Dziś po raz drugi grana będzie ostatnia nowość, melodyjna i beztrudna operetka Oskara Straussa „Dookoła Miłości“, która na premiera przypadła do gustu publiczności. W roli głównej Z. Lubieżówna. Początek o godzinie 8.15.

Ostatnie przedstawienie „Frasquity“. Ceny propagandowe. W najbliższy czwartek raz jeszcze wystąpi Elna Gisteld w op. Lehara „Frasquity“. Ceny propagandowe.

Wieczór egzotycznego tańca w „Lutni“. Po triumfach w całej Europie NYOTA INYOKA, tancerka hinduska, wystąpi raz jeden tylko w teatrze „Lutnia“ w piątek 4-go bm. Zainteresowanie olbrzymie.

TEATR „NOWOŚCI“.

Dziś w środę 2 grudnia, w dalszym ciągu cieszący się wielkim powodzeniem program rewiowy pt. „1000 volt humoru“.

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 9.15.

Artysta-malarz teatrów miejskich

W. MAKOJNIK

PROJEKTY WNĘTRZ

(mieszkania, biura, sklepy i t. d.)

Wiwulskiego 6 m. 15, tel. 23-77

Kalendarz Leśny Informacyjny

na rok 1937

Rocznik XII.

„Vade mecum“ każdego leśnika, przemysłowca drzewnego i właściciela lasu.

Bożą treść informacyjną i naukową.

SKŁAD GŁÓWNY: Oddział Wil. Związku Leśników Polskich, Wilno, Wielka 65

Wysyłka za zaliczeniem pocztowym.

Pożądane zamówienia zbiorowe

CASINO

PREMIERA! Wstrząsający
film **SZPIEGOWSKI**
przewyższający wszystko
dotąd widziane

Nad program: **Atrakcja kolorowa i aktualia.**

SUZY

(Niebezpieczeństwa nocy paryskiej)

Dwóch pięknych
a m antów **Fr. TONE i Gary GRANT**

w siódmach
kobiety-
SZPIEGA Jean HARLOW

Początek seansów o godz. 4—6—8—10.15. Sala ogrzana

HELIOS

Dziś! — Rewelacja dotąd
nie spotykana! Niezwykły film, oparty
na sztuce skonfiskowanej w U. S. A.

W rolach główn.: Miriam **Hopkins**, Merle **Oberon** i Joel Mc **Crea**. Nad program: ATRAKCJE i AKTUALIA. Początek: 4—6—8—10.15



Największy
sukces dnia
dzisiejszego

Maria STUART

Królowa
Szkocji

W rol. gł.: **katarzyna HEPBURN i Fredric MARCH.**

Nad program: **Najnowsze aktualia**

MARS

Ostrobramska 5

Dziś ostatni dzień

Gra o kobiety

Już jutro dłu-
go o zekiwana
premię **milio-
nowego** arcy-
dzieła filmow.
o miłości i walce
o królową król.

Mały król

W rolach głównych:

Wictor Mc Laglen

Freddie Bartholomew

Gloria Stuart

Wzdłuż i wszerz Polski**Rezultaty wyborów do władz palestry warszawskiej.**

W wyniku głosowania na plenarnym posiedzeniu warszawskiej rady adwokackiej, wybrani zostali: jako delegat do rady naczelnej wszedł Wacław Szumański, do sądu dyscyplinarnego adw. Run do, Szurlej i Rembertowicz, do warszawskiej rady adwokackiej — adw. Honigwil, Stopnicki, Rudziński i Baumberg.

Wznowienie wykładów na wszystkich uczelniach we Lwowie.

Wznowiono wykłady na wszystkich wyższych uczelniach lwowskich.

Z pośród 18 aresztowanych studentów, w związku z zajściami w rocznicę zabójstwa Grotkowskiego, zwolniono pięciu, wobec 13 zastosowano areszt śledczy.

Aresztowanie wiceprezydenta miasta Lucka.

W zarządzie miejskim m. Lucka specjalna komisja ministerialna przeprowadziła ostatnie badanie gospodarki samorządowej, wykrywając skandaliczne nadużycia. W związku z tym, władze śledcze aresztowały wiceprezydenta m. Lucka, plk. Weżyk, według obiegających pogłosek, miał podobno złożyć podanie o dymisję, której jednak nie przyjął.

w Warszawie przeciw komunizmowi. Zjazd Stronnictwa Ludowego

W niedzielę obradował w Warszawie Zjazd Okręgowy Stronnictwa Ludowego, w którym brało udział przeszło dwustu delegatów, pod przewodnictwem p. Czapskiego.

Z rzeczy bardziej charakterystycznych trzeba wymienić przede wszystkim to, że wszelkie wnioski a la Front Ludowy, wzywające do solidarności z czerwoną Hiszpanią i t.d. upadły uzyskując zaledwie po parę głosów.

Zjazd uchwalił rezolucję zalecającą porozumienie się Okręgu ze stronnictwami demokratycznymi (nie wymieniając z jakimi) w dążeniu do zmiany systemu rządzenia w Polsce oraz żądania zniesienia „Berezy“, nowych wyborów, zagwarantowania praw Polski w Gdańsku. Przemawiali pp Rataj, Roja, Kryza, Lutyński, Ujazdowski.

Akademicka wystawa fotografii we Lwowie.

Wczoraj została otwarta we Lwowie pierwsza ogólnopolska akademicka wystawa fotografiki.

Otwarcia dokonał rektor Politechniki lwowskiej prof. Adam Jeszt.

Poziom wystawy jest bardzo wysoki, a skala zainteresowań autorów nadzwyczaj rozległa.

Sprawa „Łącznika Poczтового“.

Nr. grudniowy „Łącznika Poczтового“ ma być ostatnim numerem tego wydawnictwa. W ten sposób kończy się nareszcie etatystyczna impreza wydawnicza, założona przed 5 laty. Rozpowszechniało to pismo po całym kraju 16,000 listonoszów i przeszło 4,000 urzędów pocztowych.

Wybitny uczony przyjedzie do Warszawy.

Z inicjatywy polskich organizacji naukowych zaproszony będzie do wygłoszenia cyklu wykładów w Warszawie wybitny uczony francuski prof. Rene Audubert, dyrektor instytutu fizykalnego przy paryskiej Sorbonie.

Prof. Audubert przybędzie do Polski w początkach 1937 roku.

Unieruchomienie Pe-pe-ge w Grudniadzu.

Dyrekcja zakładów gumowych „Ardal“ wypowiedziała wszystkim pracownikom fizycznym pracę z początkiem grudnia r. Pracownicy mają być zwolnieni z końcem grudnia r.

Ostatnio w PE-PE-GE zatrudnionych było około 1000 pracowników.

Przynajmniej wypowiedzenia dyrekcja motywuje brakiem zamówień.



Rząd madrycki postanowił ewakuować z Madrytu milion kobiet i dzieci. Obraz przedstawia przenoszenie dobytku mieszkającego do innej, bardziej bezpiecznej miejscowości.

SWIATOWID

Po raz pierwszy w Wilnie!
Popisowy film
w czarującej operetce
Fr. Lehara

Marty Eggerth

„**CAREWICZ**“

NAD PROGRAM:
Atrakcje

OGNISKO

Dziś

Wzruszające

Miłość szpiega

W rolach
głównych: **Jarmila Narotna, Iwan Petrowicz, Gerda Maurus**

Nad program: UROZMAIACONE DODATKI.

Początek o g. 4, w niedzielę i św. o g. 2 pp.



Oto czego wymaga się
teraz od kobiety! A więc,
skoro musisz — to dbaj
o swoją urodę. Dlatego
zawsze należy używać
zbawiennego w skutkach
Kremu Abarid przygoto-
wanego na wyciągu ce-
bulki lilii białej i miodzie.
Krem Abarid — to jeden
z pierwszych warunków
piękności!

**KREM
ABARID
PERFECTION**

**AKUSZERKA
Marja
Laknerowa**
Przyjmuje od 9 r. do 7 n.
ul. J. Jazickiego 5—7;
róg Ofiarnej (ob. Sądu

**AKUSZERKA
M. Brzezina**
masaż leczniczy
i elektryzacja
ul. Grodzka nr. 27
(Zwierzyniec)

**DR. MED.
ZYGMUNT
KUDREWICZ**
Chor. wenerycz., syfilis
skórne i moczopłciowe
Zamkowa 15, tel. 19-60
Przyjm. od 8—11 i 3—5

OKAZYJNIE
sprzedam komplet
mebli klubowych
Senatorska 19—1
(Antokol)

**Obwieszczenie
O LICYTACJI**

Na podstawie Rozp. Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzek. władz skarbowych (Dz. URP. Nr. 62, poz. 580) i Urzędu Skarbowego w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości publicznej, iż w grudniu 1936 r. w dn. 4, 11, 15, 18, 22 i 29 o godzinie 10 w Sali Licytacyjnej Urzędów Skarb. m. Wilna przy ul. Nie mieckiej 22, odbywać się będzie sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, zajętych na pokrycie należności Skarbu Państwa oraz innych wierzytelności.

Przeznaczone do sprzedaży przedmioty oglądać można na miejscu sprzedaży w dniu licytacji między godz. 9—10.00.

(—) M. ZOCHOWSKI
Naczelnik Urzędu.

**DO WYNAJĘCIA
gmach**

nowocześnie zbudowa-
ny ze wszelkimi wy-
godami: ogrzewaniem
centralnym i piecami,
łazienki, stałnie dla ko-
ni, elektryzowane i ska-
malizowane nadaje się
dla fabryki wód gazo-
wych, rozlewni piwa,
przedsiębiorstw wyro-
bów nabiatoowych lub
fabryki konserw. Przy-
tym mieszkanie 4-poko-
jowe ze wszelkimi wy-
godami nowoczesnymi
oraz 2-pokojowe miesz-
kanie dla służby.
Wiadomość ul. Piłsud-
skiego Nr. 17 m. 7,
tel. 15-21 (3-5).

Lokal

na jadalnię, oraz
sklep do wynajęcia —
tanie. Zarzecz 10—11

Fortepian

Beckera w doskonałym
stanie — do sprzedania
Teatralna 9—3

DOKTOR**Zaurman**

choroby weneryczne,
skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74
Przym. od 12—2 i 4—6

Z czystej wełny

swetry, kamizelki,
komplety, rękawiczki,
skarpetki
W. NOWICKI
Wilno, Wielka 30
Ceny niskie

**Pracy poszukuje
młoda, bardzo zdolna
krawcowa**

Oferty nadsyłać do ad-
ministracji „Kurjera W.“
pod „Krawcowa“

Matka

kilkorga dzieci opu-
szczona przez męża bez-
robotnego, bлага o po-
moc. Ofiary proszą skła-
dać bezpośrednio Kijo-
wska 2-31 H. M., lub
w administracji pisma.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefon: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9—3, ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3, i 7—9 wiecz.

PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową

OGŁOSZENIA: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkam. — 10 gr. za wiersz. W tych cenach dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.